



*Świąt Bożego Narodzenia
wypełnionych radością, miłością i wzajemną życzliwością
oraz – mimo zachowania dystansu społecznego –
bliskością drugiego człowieka,
a także
siły i inspiracji do działania
w Nowym 2022 Roku*

życzy

Redakcja Kuriera.BB



**Zbigniew
Pietrzykowski
sportowcem
70-lecia
Bielska-Białej**

Czytaj na stronie 15

Biała jakiej już nie ma

Sporo się w Bielsku-Białej mówi o wyburzeniach, jakich dokonano w latach siedemdziesiątych XX wieku w okolicach Zamku Sułkowskich. Mało kto jednak wie, że równie dużych zniszczeń dokonano po drugiej stronie Białki.

czytaj na stronach 8-9



**Budżet miasta
na rok 2022
przyjęty**

Czytaj na stronie 3

Reklama

**Marselus**

Turystyczne akcesoria enduro



www.marselus.pl

Kalendarium

6.12 Galeria Sfera ma 20 lat

Galeria Sfera w Bielsku-Białej kończy 20 lat. Wszystko zaczęło się w 2001 roku od otwarcia Galerii I na terenach, gdzie wcześniej mieściły się fabryki włókieniczne. Bogata historia i lokalizacja Galerii w ścisłym centrum miasta sprawiają, że jest ona nieodłączną częścią Bielska-Białej i regionu.

Galeria Sfera I została oficjalnie otwarta 6 grudnia 2001 roku. Była pierwszym centrum handlowym IV generacji na Podbeskidziu, a także pierwszym projektem w Polsce, który zrewitalizował pofabryczne tereny miejskie, przywracając im użytkowy charakter. Jednym z założeń powstania Galerii Sfera była rewitalizacja śródmieścia i stworzenie nowoczesnej oraz bezpiecznej przestrzeni, w której każdy znajdzie coś dla siebie. Dziś jest to najbardziej znane i najczęściej odwiedzane centrum handlowe w całym regionie, a klienci doceniają je za miłą atmosferę, atrakcyjną ofertę gastronomiczną oraz ciekawą architekturę.

14.12 Dwie apteki całodobowe

Dwie apteki będą dyżurować całodobowo w Bielsku-Białej w 2022 roku. To apteka Klimczok przy ul. Cyniarskiej 11 i apteka Na Dworcu przy ul. Warszawskiej 2.

Oznacza to, że dwie wymienione apteki będą czynne w porze nocnej, w niedzielę i święta oraz inne dni wolne od pracy. Uchwałę w sprawie ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych funkcjonujących na terenie miasta Bielska-Białej, na 2022 r. podjęła podczas listopadowej sesji rada Miejska w Bielsku-Białej.

15.12 Głosuj na rozświetlone Bielsko-Białą

Można głosować na świąteczne rozświetlone Bielsko-Białą w ogólnopolskiej akcji Świeć się z Energą. To trzynasta edycja tego ogólnopolskiego konkursu. Miasto, które zostanie Świąteczną Stolicą Polski, otrzyma tytuł i dodatkowe nagrody – łącznie do osób potrzebujących i instytucji pomocowych ze zwycięskiego miasta trafi sprzęt o wartości 40.000 zł. Oprócz sprzętu AGD będą to lampy UV-C służące do dezynfekcji pomieszczeń oraz nowoczesna instalacja fotowoltaiczna przeznaczona dla placówki typu dom dziecka. Głosować można na stronie <https://dziennikzachodni.pl/p/swiec-sie-z-energia,1011119/>

20.12 Samochody dla policji

Komenda Miejska Policji w Bielsku-Białej wzbogaciła się o nowe samochody zakupione z funduszu policji oraz środków samorządów, w tym miasta Bielska-Białej.



W Komendzie Miejskiej Policji w Bielsku-Białej odbyło się uroczyste przekazanie nowych radiowozów. To 8 nowych pojazdów wartych blisko 900 tysięcy złotych. Są to cztery oznakowane pojazdy marki Kia Sportage. Dwa radiowozy zasilą flotę I i II komisariatu w Bielsku-Białej, kolejne dwa trafią do mundurowych z Wydziału Ruchu Drogowego bielskiej komendy. Do bielskiej drogówki trafiła także oznakowana Toyota Corolla z napędem hybrydowym. Nieoznakowane radiowozy marki Kia Cee'd trafiły do bielskiego wydziału prewencji, wydziału kryminalnego i referatu antynarkotykowego.

Gra w rocznicę stanu wojennego

W sobotę 11 grudnia na ulicach Bielska-Białej odbyła się czwarta edycja Gry Miejskiej „Tropami Solidarności”. Wzięło w niej udział 18 zespołów, złożonych z uczniów dziewięciu bielskich szkół ponadpodstawowych. Towarzyszyło im kilkunastu działaczy bielskiej opozycji antykomunistycznej.

Uczestnicy konkursu cofnęli się w czasie czasu stanu wojennego – mieli zorganizować w Bielsku-Białej solidarnościową manifestację, a w tym celu skontaktować się z innymi konspiratorami, wydrukować ulotki w podziemnej drukarni i dostarczyć je do punktów kolportażowych, wymyśleć hasła i wypisać je na transparentach. Niejako przy okazji musieli nauczyć się korzystać z tradycyjnej maszyny do pisania, wykreślić numer na zabytkowym telefonie, znaleźć zachodnią stację radiową na lampowym odbiorniku. Malowali też antyrządowe hasła niemal w samym centrum miasta. Musieli przy tym uważać na krążących po ulicach zomowców i wszechobec-

nych tajniaków. Pechowcy trafiali do pokoju przesłuchań, a nawet na milicyjny „dołek”.



Grę zorganizowało stowarzyszenie „Podbeskidzie Wspólna Pamięć” wspólnie z Zarządkiem Regionu NSZZ „Solidarność” i Instytu-

tem Pamięci Narodowej, a głównymi realizatorami byli harcerze z bielskiego hufca Związku Harcerstwa

- Chcemy młodym ludziom pomóc cofnąć się w czasie, poznać realia tamtych czasów, zrozumieć czym był stan wojenny. Tak więc jest to nie zabawa, ale edukacja poprzez rekonstrukcję i rywalizację – tłumaczy Bogdan Szozda, prezes Stowarzyszenia „Podbeskidzie Wspólna Pamięć” i jeden z organizatorów gry.

Najlepszą z drużyn okazała się grupa „Piątkowicze”. Tworzyli ją uczniowie bielskiego Liceum Ogólnokształcącego nr 5, którym udało się – jako jedynym – znaleźć wszystkie konspiracyjne punkty.

O stanie wojennym rozmawiamy z Mirosławem Styczniem, jednym z internowanych 13 grudnia 1981 roku (patrz strona 7).

„Piątka” zaprasza na warsztaty

Stowarzyszenie V Liceum Ogólnokształcące w Bielsku-Białej zaprasza uczniów klas siódmych i ósmych szkół podstawowych na kolejną edycję warsztatów „Zaprzyjaźnij się z Piątką”. Tym razem warsztaty oprócz zajęć z matematyki, informatyki i fizyki, obejmowały będą także chemię. Wśród prowadzących zajęcia będą znani i cenieni nauczyciele V LO: Tomasz Szymczyk, Bartłomiej Żywczak, dr. inż. Sławomir Herma, Andrzej Koźmic i Rafał Kaźmierczyk.

W zajęciach, które odbywały się będą w soboty początkiem 2022 roku, może wziąć udział do 50 osób. Decyduje kolejność zgłoszeń, a formularz zgłoszeniowy dostępny jest

obecnej działalności Piątki. Działania stowarzyszenia obejmują m.in. organizację zajęć pozalekcyjnych dla uczniów V LO, zajęć matematycznych dla uzdolnionej młodzieży ze szkół podsta-



na stronie Stowarzyszenia (stowarzyszenie.lo5.bielsko.pl). O tym, czy cykl spotkań odbędzie się stacjonarnie czy zdalnie, organizatorzy zdecydują przed zajęciami, w zależności od sytuacji epidemiologicznej.

Stowarzyszenie V Liceum Ogólnokształcące powstało w 2017 roku i skupia absolwentów, nauczycieli oraz sympatyków popularnej bielskiej „Piątki”. Celem działalności jest integracja środowisk związanych z Liceum oraz wsparcie

wowych z Bielska-Białej i okolicy oraz imprezy integracyjne dla absolwentów liceum.

Prezesem Stowarzyszenia jest były nauczyciel Piątki – Tomasz Szymczyk, zaś w skład zarządu wchodzi Marcin Tomana i Jarosław Zięba (absolwenci pierwszego rocznika „Piątki”, twórcy szkolnej gazetki), Łukasz Nowiński (absolwent „Piątki”) oraz Edyta Jano, Sławomir Herma i Bartłomiej Żywczak – obecni nauczyciele Liceum.

Bezpieczniej na przejściach

W Bielsku-Białej zamontowano już 111 instalacji doświetlających przejścia dla pieszych. Jest to jedno z priorytetowych działań miasta, mające wpłynąć na bezpieczeństwo pieszych, szczególnie po zmroku.

W 2021 roku Miejskiemu Zarządowi Dróg udało się doświetlić kolejne 21 przejść, w 2020 było to 18 przejść. Łącznie w mieście do końca roku będzie dzia-

łać 111 instalacji poprawiających widoczność pieszych na przejściach. Koszt tej inwestycji tylko w tym roku wyniósł 608 tys zł. Instalacja systemów doświetlających przejścia trwa od kilku lat i jest jednym z priorytetowych działań



wiecz jeszcze sporo, tymczasem tylko w tym roku słupy z energooszczędnymi ledowymi oprawami, czujnikami zmierzchowymi oraz niezależnym zasilaniem doświetliły następne 21 przejść – informuje Miejski Zarząd Dróg.

łać 111 instalacji poprawiających widoczność pieszych na przejściach. Koszt tej inwestycji tylko w tym roku wyniósł 608 tys zł. Instalacja systemów doświetlających przejścia trwa od kilku lat i jest jednym z priorytetowych działań

25 lat Stowarzyszenia Sztuka Teatr

17 grudnia w kinie Helios odbył się uroczysty przedpremierowy pokaz filmu, powstałego z okazji 25-lecia bielskiego Stowarzyszenia Sztuka Teatr, znanego przed laty z prowadzenia artystycznej Piwnicy Zamkowej, a obecnie z organizacji Bielskiej Zadymki Jazzowej. Na zaproszenie jednego z założycieli i liderów stowarzyszenia, Jerzego Batyckiego, na sali kinowej i na ekranie pojawiło się wielu artystów i osób publicznych, związanych z Piwnicą i Zadymką, m.in. bracia Golcowie, prof. Andrzej Zubek, Iwona Loranc, Krzysztof Maciejowski. Spotkanie zdominowały wspomnienia romantycznych początków stowarzyszenia, ale pojawiły się też informacje o nowych planach, m.in. festiwalu etnojazzowego.

Budżet Bielska-Białej na rok 2022 przyjęty

Na sesji 21 grudnia radni Rady Miejskiej przyjęli przedłożony przez Prezydenta Miasta projekt budżetu na rok 2022. Za głosowali radni klubu Wspólnie dla Bielska-Białej oraz klubu Niezależni.BB, natomiast radni klubu Prawa i Sprawiedliwości wstrzymali się od głosu.

Projekt budżetu został przedstawiony przez Prezydenta Miasta, możliwość dokonywania w nim zmian przez Radę Miejską jest ograniczona. W tej sytuacji Rada dokonuje oceny całości budżetu, podejmując decyzję o przyjęciu lub

sowego dla jednostek samorządu terytorialnego. Głosowanie nad budżetem jest połączone z przyjęciem uchwały o Wieloletniej Prognozie Finansowej dla miasta Bielsko-Biała, czyli planu finansowego sięgającego po 2044 rok.

mln zł dochodów z samego podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT). Pomimo trudnej sytuacji finansowej prezydent Klimaszewski zapewnił o woli kontynuowania rozpoczętych i zaplanowanych inwestycji, wskazując, że jest to

pozytywną opinię o projekcie budżetu. Zdaniem radnych klubu, który posiada większość w Radzie Miejskiej, przyszłoroczny budżet jest najlepszą z możliwych odpowiedzią na potrzeby miasta. Sporo uwagi w swoim wystąpieniu radny Markowski poświęcił inwestycjom, które będą realizowane w przyszłym roku. Radni PiS, w imieniu których zabrał głos radny Konrad Łoś, skupili się z kolei na krytyce założeń budżetowych, szczególnie na ich zdaniem niebezpiecznym wzroście zadłużenia. Radny Łoś zwrócił też uwagę na rządowe programy, rekompensujące utracone przez samorząd dochody podatkowe. W innym tonie wypowiedział się radny Jerzy Bauer w imieniu klubu Niezależni.BB, który nazwał przyszłoroczny budżet „trudnym”, lecz gwarantującym utrzymanie usług publicznych dla mieszkańców na dotychczasowym poziomie, co samo w sobie w tak trudnej sytuacji finansowej jest zamierzeniem ambitnym. Niezależni.BB zapowiedzieli poparcie budżetu, choć zapowiedzieli starania o jego nowelizację w trakcie roku budżetowego, m.in. zwiększenie nakładów na kulturę.

W głosowaniu nad budżetem na 2022 rok 18 radnych opowiedziało za podjęciem uchwały, 7 wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw. Identyczny wynik przyniosło głosowanie nad Wieloletnią Prognozą Finansową.

red

Najważniejsze informacje o budżecie na rok 2022

- Dochody budżetu – 1 mld 343 mln zł
- Wydatki budżetu – 1 mld 486 mln zł
- Deficyt budżetu – 143 mln zł

Najważniejsze źródła dochodów budżetu

- udział miasta w podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT) 302,3 mln zł
- udział miasta w podatku dochodowym od osób prawnych (CIT) 42,6 mln zł
- podatek od nieruchomości 174,6 mln zł
- podatek od czynności cywilnoprawnych 20,1 mln zł
- dywidendy ze spółek miejskich 12,1 mln zł
- subwencja ogólna z budżetu państwa 308,7 mln zł
- dotacje celowe z zakresu pomocy społecznej (w tym Program 500+) 115,3 mln zł
- opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi 59,0 mln zł

Na co wydamy najwięcej

- oświata i wychowanie 507,9 mln zł
- gospodarka mieszkaniowa 93,9 mln zł
- administracja publiczna 87,5 mln zł
- w tym:
 - Urząd Miasta 80,6 mln zł
 - Rada Miejska 2,17 mln zł
- lokalny transport publiczny 80,5 mln zł
- gospodarka odpadami komunalnymi 59,0 mln zł
- drogi 52,6 mln zł
- kultura fizyczna 50,3 mln zł
- pomoc społeczna (bez 500+) 60,8 mln zł
- w tym:
 - domy pomocy społecznej 16,3 mln zł
 - kultura 41,6 mln zł
 - straż pożarna 21,15 mln zł
 - oczyszczanie miasta 19,5 mln zł
 - oświetlenie miasta 12,0 mln zł
 - utrzymanie zieleni miejskiej 11,5 mln zł
 - Straż Miejska 7,9 mln zł

Czy wiesz że...

- na oświatę wydajemy ponad 500 mln zł, subwencja oświatowa to niewiele ponad 300 mln, dlatego miasto musi dołożyć ze swoich środków na bieżące utrzymanie szkół ponad 170 mln zł, czyli wszystkie dochody z podatku od nieruchomości!
- najważniejsze źródło dochodów własnych to udział miasta w podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT); w tym roku wyniesie on tylko 302 mln zł, czyli nie tylko mniej niż w 2021 r., ale najmniej od 2018 roku!
- nadwyżka operacyjna, czyli przewaga dochodów własnych miasta nad obowiązkowymi wydatkami bieżącymi będzie w przyszłym roku najmniejsza od wielu lat i wyniesie zaledwie 30,2 mln zł; tyle będziemy mogli zainwestować bez zewnętrznego wsparcia i bez kredytów!

odrzuceniu prezydenckiego projektu. Wcześniej oceny projektu dokonują poszczególne komisje Rady, formułując opinie w zakresie swojego działania. Wszystkie opinie komisji Rady, włącznie z najważniejszą, czyli Komisją Budżetu, Strategii i Rozwoju Gospodarczego, były pozytywne. Pozytywnie, choć z zastrzeżeniami, zaopiniowała projekt budżetu także Regionalna Izba Obrachunkowa, czyli instytucja nadzoru finan-

Projekt uchwały budżetowej przedstawił prezydent Jarosław Klimaszewski. W swoim wystąpieniu skupił się na przedstawieniu politycznych i ekonomicznych warunkowań, które należało uwzględnić przy planowaniu budżetu. Przede wszystkim chodzi o zmiany w prawie podatkowym, wprowadzane w ramach tzw. Polskiego Ładu. Według szacunków samorządowców spowodują one w przyszłym roku utratę przez miasto ok. 80

ważny instrument podtrzymania dobrej kondycji gospodarki lokalnej i tworzenia miejsc pracy. Zdaniem Jarosława Klimaszewskiego zadłużenie miasta, które na koniec 2022 roku osiągnie 600 mln zł, wynika właśnie z wydatków inwestycyjnych i nie stanowi zagrożenia dla stabilności miejskich finansów.

Karol Markowski, przewodniczący klubu Wspólnie dla Bielska-Białej, przedstawił

Reklama

PATENT STERNIKA MOTOROWODNEGO

Chcesz sprawić przyjemność miłośnikowi żeglowania?
Podaruj mu bon na szkolenie!



charter.edu.pl
Bielsko-Biała
tel. 33 814 80 70, 511 367 070
www.charter.edu.pl



Okiem Niezależnego



Jerzy Bauer

radny Niezależnych.BB

Było sobie drzewo

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że zieleń pod każdą postacią jest bardzo ważnym elementem krajobrazu miejskiego, zarówno pod względem estetycznym jak i biologicznym. Tereny zielone, szczególnie te porośnięte drzewami, które w znacznym stopniu mają wpływ na czystość powietrza w mieście, są bardzo pożądane i powinny być objęte szczególną ochroną. Niestety ciągły rozwój infrastruktury miejskiej często koliduje z istniejącymi terenami zielonymi.



Foto: Jerzy Bauer

W naszym mieście również borykamy się z tym problemem. W ostatnich latach prowadzone były bardzo duże inwestycje drogowe przy ulicy Krakowskiej, Cieszyńskiej, Żywieckiej, jak również inne, które wymagały wycinki wielu drzew przydrożnych i rosnących w parkach miejskich. Powołany, na wniosek Niezależnych.BB, Ogródnik Miejski stanął przed trudnym zadaniem ograniczenia do minimum wycinek drzew i ich pielęgnacji oraz zapewnienia prawidłowych warunków ich wegetacji w pobliżu powstających inwestycji. W wielu miejscach udało się ograniczyć planowane wycinki. Mieszkańcy również reagują bardzo szybko, czego przykładem może być rezygnacja z pierwotnej lokalizacji parkingu przy Lasku Bathelta w Aleksandrowicach.

Trzeba jednak zauważyć, że decyzje o wstrzymaniu wycinki w niektórych miejscach wydają się nie do końca racjonalne. Takim przykładem jest łącznik ulicy Pocztowej z przedszkolem nr 31. Wstrzymanie przez służby Wojewody wycinki jednego (moim zdaniem mało atrakcyjnego) drzewa spowodowało brak możliwości poszerzenia jezdni w bardzo wąskim jej odcinku. Przebudowa ta miała na celu poprawę bezpieczeństwa korzystających z przedszkola, szkoły i domu dziecka zlokalizowanych przy tym łączniku.

Niestety są też miejsca w naszym mieście, gdzie mieszkańcy z różnych powodów sami wydają wyroki na drzewa, powodując ich obumieranie i w następstwie wycinkę. Przy jednej z ulic w Mikuszowicach Śląskich rosła dorodna wieloletnia lipa. Z powodu braku zgody na jej usunięcie, została najpierw doprowadzona do uschnięcia, a w końcowym efekcie została ścięta. Czy jest więcej takich działań na terenie miasta – nie wiadomo, ale trzeba przyglądać się gwałtownym „chorobom” drzew.

Jednym z działań mających na celu zniwelowanie strat w drzewostanie miejskim są tzw. nasadzenia kompensacyjne. W związku z powyższym, Niezależni.BB wystąpili z interpelacją do Prezydenta Miasta o zwiększenie tego typu działań. Proponujemy znalezienie dodatkowych terenów na nasadzenia drzew tworzących małe zagajniki lub uzupełniających krajobraz przy nowo powstałych lub wyremontowanych ulicach. Przy dzisiejszych technologiach sadzenia wykorzystuje się drzewa już dojrzałe, o mocno rozwiniętych pniach i koronach, co poważnie skraca okres do osiągnięcia pełnych korzyści dla środowiska.

Mamy nadzieję, że wszelkie działania podejmowane teraz przyniosą duże korzyści dla mieszkańców w przyszłości, a nasze miasto pozostanie zawsze „zielone”.

Uchodźcy z Afganistanu już w Bielsku-Białej

Przyjmijmy w Bielsku-Białej rodzinę afgańskich uchodźców - apelowali w sierpni radni Niezależnych.BB do prezydenta Jarosława Klimaszewskiego. Gospodarz miasta temat podchwycił, czego efektem jest przyjazd do Bielska-Białej na początku grudnia czwórki uciekinierów z Afganistanu.

Salim Jan Hussajan, Mohsedna oraz ich syn Mohammad Adnan od kilkunastu dni mieszkają w Bielsku-Białej. Rodzice są absolwentami uczelni wyższych, Salim jest prawnikiem, pracował w resorcie spraw wewnętrznych, Mohsena zatrudniona była w prywatnej firmie. Gdy talibowie przejęli władzę w ich kraju, znaleźli się w ogromnym niebezpieczeństwie. Musieli uciekać. Dużo przeżyli, zanim dotarli do polskiego wojska. Żołnierze zaopiekowali się nimi, zawieźli ich do specjalnej strefy, a później przetransportowali wojskowymi samolotami do Uzbekistanu. Stamtąd rodzina dotarła już cywilnym samolotem do Warszawy i została przewieziona do ośrodka dla uchodźców. Teraz będą próbowali ułożyć sobie życie w Bielsku-Białej, chcą tu pracować i wychowywać syna. Mohammad Adnan urodził się z poważną wadą serca i zespołem Downa, potrzebna będzie rehabilitacja.

- Jest spokojnym i słodkim dzieckiem. Uwielbia się bawić. Kiedy jest zmęczony, zasypia. Chcę, żeby w przyszłości uczył się jak inne dzieci i był wspaniałym chłopcem. Wiem, że mój syn ma problem, ale



Foto: Aleksander Szalajko / UM Bielsko-Biala

jestem pewna, że potrafi być jak każde inne dziecko - mówi Mohsedna.

Na razie przybysze z Afganistanu zamieszkali w prywatnym mieszkaniu prezydenta Bielska-Białej Jarosława Klimaszewskiego. Mają już status uchodźców, zgodnie z prawem przysługuje im więc państwowa pomoc,

wszystkie formalności pomoże im załatwić bielski Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, otrzymają także wsparcie kilkudziesięciu wolontariuszy oraz bielskich przedsiębiorców.

polskie wojsko. Niedawno otrzymał status uchodźcy w Polsce.

- Wszyscy tutaj są bardzo mili, przyjaźni i szczerzy. Nigdy tego nie zapomnę. Polacy bardzo nam pomogli. Będę zawsze wdzięczny - mówi Siraj. Jeszcze w ośrodku zapisał się na kurs języka polskiego, on też chce jak najszybciej podjąć pracę. Zamieszkał w mieszkaniu użyczonym przez prywatną osobę.

Żołnierze 18 Batalionu Powietrznodesantowego im. kpt. Ignacego Gazurka w Bielsku-Białej należą do elity polskiej armii. W 2007 r. zapadła decyzja o wysłaniu bielskich komandosów do Afganistanu. To była bardzo trudna misja, nasi żołnierze wielokrotnie korzystali z pomocy miejscowej ludności. Prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski przypominał o tym, informując jeszcze latem o podjętych konsultacjach z organizacjami pozarządowymi dotyczącymi udzielenia pomocy afgańskim uchodźcom.

Interpelacje radnych złożone między 26 listopada a 21 grudnia

W okresie między 26 listopada a 21 grudnia złożono m.in. następujące interpelacje:

- radnych **Konrada Łosia** i **Marcina Litwina** w sprawie wydatkowania środków pozyskanych przez gminy z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych;
- radnych **Romana Matyji**, **Karola Markowskiego** i **Maksymiliana Prygi** w sprawie podjęcia działań dotyczących kompleksowej wymiany żle zainstalowanej bramownicy ograniczającej skrajne wysokości samochodów przy ulicy Kwiatkowskiego;
- opracowania miejskiego programu profilaktyki „Bezpieczne dzieci w sieci BB”;
- budowy parkingu w ramach zagospodarowania Lasku Bathelta;
- polityki ubezpieczeniowej mienia i odpowiedzialności cywilnej dla miasta Bielsko-Biała;
- radnych **Urszuli Szabli** i **Tomasza Wawaka** w sprawie koncepcji ograniczenia ruchu samochodów ciężarowych w centrum Komorowic Krakowskich;
- radnego **Jerzego Bauera** w sprawie poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu ulic Olszówki i Bystrzańskiej;
- radnego **Janusza Buzka** w sprawie świadczenia usług zimowego utrzymania dróg i chodników;
- radnego **Andrzeja Gacka** w sprawie odwodnienia ulicy Wyzwolenia oraz rozbudowy ulicy Krzemionki;
- kwot na podwyżki wynagrodzeń zasadniczych w budżecie 2022 lub w późniejszym terminie;
- budowy parkingu wielopoziomowego przy ulicy Lwowskiej;
- radnego **Piotra Kochowskiego** w sprawie ulicy Filarskiej;
- radnego **Edwarda Kołka** w sprawie naprawy nawierzchni ulic Pawła Bobka i Władysława Kiernika w Bielsku-Białej Hałcnowie;
- ustaleń dotyczących stanu ul. Pasażerskiej w Bielsku-Białej Hałcnowie;
- radnego **Konrada Łosia** w sprawie działań gminy Bielsko-Biała w sferze propagowania czytelnictwa, w szczególności zakupu nowych wydawnictw do placówek wychowania przedszkolnego oraz bibliotek szkolnych w mijającym roku;
- uchylenia zakazu wjazdu usytuowanego na ulicy Dworcowej w obrębie skrzyżowania z ulicą Jurija Gagarina;
- niesprawnych opraw oświetleniowych przy ul. Przy Torach oraz ulicy Józefa Bożka;
- arcyniebezpiecznego przejścia dla pieszych

na zmodernizowanym odcinku ul. Cieszyńskiej w rejonie ul. Zniczowej i pilnej potrzeby przystąpienia do budowy wzbudzonej sygnalizacji świetlnej;

- radnego **Romana Matyji** w sprawie dochodów Bielska – Białej za 2021 rok ze sprzedaży nieruchomości;
- stanu działań, dotyczących rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 23 w Kamienicy;
- stanu finansów miasta Bielsko – Biała na koniec listopada 2021 roku;
- odnowienia historycznego wagonika kolejki linowej, znajdującego się przed dolną stacją kolejki linowej na Szyn-dzielnie;
- realizacji budynków komunalnych przy ulicy Ludwika Solskiego;
- radnego **Maksymiliana Prygi** w sprawie przeglądu wiat przystankowych zlokalizowanych na terenie osiedla Złote Łany, które należą do Fundacji Rozwoju Miasta;
- zagospodarowania wyspy na pętli autobusowej przy ulicy Jutrzenki w centralnej części osiedla Złote Łany;
- wykonania przeglądu latarni i słupów oświetleniowych na terenie osiedla mieszkaniowego Złote Łany;
- radnej **Urszuli Szabli** w sprawie kanalizacji w rejonie ulic Czeladniczej i Szarych Szeregów;
- remontu toalet w Domu Kultury Komorowice;
- radnej **Barbary Waluś** w sprawie określenia terminu posadowienia nowej wiaty na przystanku autobusowym MZK Nr 4 Hotel Prezydent w kierunku Placu Żwirki i Wigury i ul. ks. Stanisława Stojłowskiego – przy ul. 3-go Maja;
- kompleksowego wyczyszczenia rowu przy ul. Sieradzkiej i obłożenia brzegów betonowymi ażurami / na odcinkach, gdzie nie ma płyt betonowych/, wymianę rur betonowych przepustów na większą średnicę, gdzie to jest konieczne, wycięcia samosiejek z rowu na zarośniętej drzewami liściastymi parceli nad posesją w Bielsku-Białej przy ul. Sieradzkiej 9;
- radnego **Tomasza Wawaka** w sprawie propozycji nasadzenia roślin na ekranach akustycznych;
- konieczności wykonania dodatkowego oznakowania przy przejściu dla pieszych w okolicy cmentarza żołnierzy radzieckich przy ul. Lwowskiej.

Treść wszystkich interpelacji i odpowiedzi na nie znaleźć można na stronie <https://rm.bielsko-biala.pl/interpelacje/2018-2023>.

● Bielski samorząd na froncie walki ze smogiem

We wrześniu tego roku Wydział Ochrony Środowiska i Energii Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej zakończył zbieranie ankiet, w których zapytano mieszkańców o sposób ogrzewania ich domów. Podczas akcji wysłano 19.961 sztuk ankiet. Uzyskano zwrot z 45,8% ankiet. Większość wyników obliczeń w miarę możliwości rozszerzono na całe miasto.

Z zebranych danych wynika m.in., że według stanu na pierwszą połowę 2020 roku około 43% z zasobu budynków jednorodzinnych zaopatrzonych jest w kotły na paliwa stałe, prawie 39% nie spala żadnych paliw stałych, natomiast pozostałe 19% ma kilka źródeł ogrzewania, w tym również na paliwo stałe jako źródło uzupełniające. Z grupy budynków jednorodzinnych zaopatrzonych na 2020 rok w kotły na paliwa stałe prawie 80% (ponad 6.800) kwalifikowało się do wymiany w latach 2021-2027, z czego 25% (ok. 1.700) do 2021 roku.

A jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o zaawansowanie wymiany kotłów węglowych, a zwłaszcza pieców starego typu czyli tzw. „kopciuchów”? Tutaj odbiorców działań władz miasta można podzielić na dwie grupy. Pierwsza to właściciele domów jednorodzinnych. W ich wypadku w ramach programu ograniczania niskiej emisji (tzw. PONE) w 2021 roku dofinansowano wymianę 450 instalacji. W 2022

roku z programów PONE usuniętych ma zostać kolejnych 425 kotłów. Ponadto poprzez program „Odnawialne źródła energii dla mieszkańców Bielska-Białej” w latach 2021-2022 usuwanych jest około 90 starych kotłów, które zastępowane są pompami ciepła, fotowoltaiką i kolektorami słonecznymi. Liczby te nie uwzględniają wymian „kopciuchów” dokonywanych z pomocą programu „Czyste powietrze” oraz na własną rękę, bez korzystania z dofinansowań.

Z kolei druga grupa odbiorców to mieszkańcy budynków wielorodzinnych, przede wszystkim wchodzących w zasoby Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. W 2021 roku w 247 lokalach zlikwidowano 325 pieców węglowych. W 2022 roku planuje się w 250 do 300 lokalach usunąć od 310 do 380 pieców starego typu. Dodatkowo, w przyszłym roku z dofinansowania do przyłączenia do sieci ciepłowniczej skorzystają też 3 wspólnoty mieszkaniowe. W ramach wspomnianych działań w 2022

roku nadal realizowany będzie program podłączania do miejskiej sieci ciepłowniczej budynków wielorodzin-

Warto przypomnieć, że od 1 stycznia 2022 roku zaczęła obowiązywać zapisy uchwały antysmogowej



Foto: Jarosław Zięba

nych ZGM wraz z likwidacją źródeł węglowych. W 2021 roku do sieci podłączono 8 budynków z ZGM-u, w 2022 roku planuje się podłączyć 20 budynków. Do 2025 roku ZGM planuje przyłączyć w sumie około 100 budynków.

Sejmiku Województwa Śląskiego w zakresie zakazu eksploatacji źródeł na paliwa stałe. Regulacje dotyczą kotłów wyprodukowanych w 2006 roku i starszych oraz nieposiadających tabliczki znamionowej. Kontrole z przestrzegania

przepisów uchwały będą przeprowadzane na obszarze miasta przez Straż Miejską. Z tytułu niewykonania obowiązków wynikających z uchwały antysmogowej nakładane będą kary finansowe. Grzywna nałożona przez strażnika miejskiego wynosić będzie 20-500 zł, a kara nałożona przez sąd do 5000 zł. W sytuacji, gdy jeden czyn sprawcy wyczerpuje znamiona kilku wykroczeń,

nie podobne wykroczenie umyślne, można wymierzyć karę aresztu. Kary nie będą nakładane w przypadku zachodzenia okoliczności łagodzących, związanych choćby z trudną sytuacją osobistą czy rodzinną. Jednakże w przypadku, gdy popełniający wykroczenie powołuje się na trudną sytuację materialną, ale w ocenie kontrolującego stanowi to tylko wymówkę (o czym świadczą obiektywne fakty, a kontrolowany nie jest w stanie uwzględnić swojej trudnej sytuacji materialnej), na osobę popełniającą wykroczenie nakładany jest mandat karny. W razie odmowy jego przyjęcia kierowany będzie wniosek o ukaranie do sądu, który ma niezbędne narzędzia, aby ustalić rzeczywistą sytuację materialną popełniającego wykroczenie.

Wszystkie informacje na temat programów dofinansowania do wymiany starych pieców, znajdują się na stronie internetowej <https://www.miastodobrejenergii.pl> Można również skorzystać bezpośrednio z wiedzy pracowników Wydziału Ochrony Środowiska i Energii Urzędu Miejskiego przy Placu Ratuszowym 6, w pokojach nr 510 i 511 na 5. piętrze lub drogą telefoniczną pod numerami (33) 49 71 7091(33) 49 71 517.

Tomasz Wawak

Ogłoszenie płatne

Szanowni Mieszkańcy i Przyjaciele Bielską-Białej!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia przyjmijcie nasze szczere i serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Niech ten wyjątkowy, świąteczny czas pozwoli zamienić smutek w radość, rozczerwanie w szczęście, zamęt w spokój, konflikt w zgodę, zwątpienie w wiarę i egoizm w empatię.

Odkryjmy w sobie na nowo w to Boże Narodzenie szacunek do drugiego człowieka, wzajemną serdeczność i zwykłą ludzką życzliwość.

Życzymy także, by w Nowy 2022 Rok każdy z nas wszedł z planami, marzeniami i nadziejami, które uda się zrealizować.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Bielską-Białej
Janusz Okrzesik

Prezydent Bielską-Białej
Jarosław Klimaszewski





Janusz Okrzesik

Z notatnika gajowego Krawat dla Fabianka

Znacie Fabiana Fajferka? Ma dwa lata, ale siły charakteru mógłby mu pozazdrościć niejeden dorosły.

Fabianek urodził się z całą listą skomplikowanych wad. Lekarze mówili, że nie przeżyje. Jego Mama i reszta rodziny postanowili inaczej. Ale od pierwszych chwil życia Fabian musiał podjąć ciężką walkę. I wygrywa tę walkę, choć zdiagnozowano u niego m.in. poważną wadę serca, rozszczep kręgosłupa, artrogrypozę. Fabian musiał przejść kilka skomplikowanych operacji, w tym dwie ratujące życie. Teraz czekają go kolejne operacje, tym razem przywracające choć częściowo sprawność rąk i nóg.

Mimo tego Fabian jest bardzo pogodnym dzieckiem, cały czas się uśmiecha, lubi kontakt z ludźmi. Poznałem Fabianka podczas jednej z imprez charytatywnych, poznałem też wtedy Drużynę Fabianka, czyli grupę fantastycznych ludzi, z babcią Fabianka na czele, pomagających w opiece nad nim i w zbiorce pieniędzy.

Ale co z tym wspólnego ma krawat? Otóż jednym ze sposobów zbiórki dla Fabianka są licytacje. Wymyśliłem więc, że przekażę na licytację swój krawat. Nie byle jaki krawat, tylko taki z historią. To oficjalny krawat z logo Senatu, miałem go na sobie gdy w 1997 roku podczas Zgromadzenia Narodowego przyjmowaliśmy Konstytucję RP. Tę samą, której dziś wszyscy w Polsce bronią: jedni przed złym Jarosławem z Żoliborza, drudzy przed złymi komisarzami z Brukseli. Mam zresztą nieodparte wrażenie, że ani jedni ani drudzy nie czytali tej Konstytucji, której tak zażarcie bronią. Ale dzisiaj nie o tym, tylko o Fabianku.

No i udało się. Krawat poszedł za 1000 zł, ale najważniejszą rolę odegrał „na zapleczu”. Bo okazało się, że ludzie, którzy odpadali z licytacji i tak wpłacali odpowiednią kwotę na konto zbiórki. Bo okazało się, że wielu postanowiło nie brać udziału w licytacji (może nie noszą krawatów?), ale i tak wpłacali bezpośrednio na konto Fabianka na siepomaga.pl. Bo w końcu okazało się, że jest w BB pewien filantrop o wielkim sercu, który wpłacił naprawdę dużą sumę na naszą zbiórkę. I tak uzbieraliśmy „przy okazji krawata” ponad 25 000 zł!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia chciałem się z Wami podzielić tą radością. I poprosić o dalsze wsparcie dla Fabianka, bo wciąż bardzo dużo brakuje, by pokryć koszty kolejnej operacji. Jeśli ktoś może, to niech odnajdzie konto Fabiana Fajferka na siepomaga.pl.

PS. Znam od wielu lat zwycięzcę licytacji i nigdy nie widziałem Adama „pod krawatem”. Teraz chyba będzie musiał :-)

Reklama

Sprzątanie piwnic, strychów, pomieszczeń gospodarczych i magazynów wraz z wywozem niepotrzebnych gratów.

Sprzątanie mieszkań po zmarłych osobach .

Malowanie (odświeżanie) natryskowe pomieszczeń.

Sprzątanie biur (demontaż i wywóz sprzętu)

Nie zajmujemy się transportem oraz przeprowadzkami!

Firma zajmuje się generalnymi remontami i wykańczaniem wnętrz, powyższe prace wykonywane są w przerwach między zleceniami.

zadzwoń 664 302 930

Ceny ustalamy indywidualnie

Bielszczanie książki piszą

Na rynku ukazały się w ostatnim czasie dwie książki poświęcone naszemu miastu. Ich autorami są, oczywiście, bielszczanie. Pierwsza z nich to „Bielsko-Biała małe centrum świata”, Marka Bernackiego związanego z Akademią Techniczno-Humanistyczną, zaś druga: „Sentymentalna podróż do młodości. Znani i lubiani z Bielska-Białej.: Małgorzaty Ireny Skórskiej.

Prof. Marek Bernacki na co dzień związany jest z bielską ATH. Jako nauczyciel akademicki specjalizuje się w studiach nad literaturą polską, prowadzi także zajęcia z poetyki i analizy dzieła literackiego, z literatury oświecenia i romantyzmu. Od wielu lat jego pasją badawczą jest twórczość Czesława Miłosza.



Interesuje się kulturą regionalną, współpracuje z organizacjami kulturalnymi i naukowymi naszego miasta. W recenzji do książki prof. dr hab. Anna Węgrzyniak napisała: książka to intelektualna biografia bielszczanina, który przedstawia odbiorcy „miłosny” związek z rodzinnym miastem, określając je — za Krzysztofem Czyżewskim — „małym centrum świata”. Każdy z trzynastu zebranych tu tekstów, wiąże się z miastem rodzinnym autora, które obdarowało go „możliwością realizowania pasji polonistycznej i pracy naukowej, a także odkrywania niezwykłych walorów rodzinnej ziemi — historycznych, kulturowo-artystycznych, geograficznych.

Reklama

Z kolei Sentymentalna podróż do młodości. Znani i lubiani z Bielska-Białej to zbiór szesnastu wywiadów Małgorzaty Ireny Skórskiej ze znanymi ludźmi ze świata kina, teatru, muzyki, kabaretu i polityki. Wszystkich bohaterów, którzy przyjęli zaproszenie do rozmowy o przeszłości, łączy jedno — Bielsko-Biała.

urodziła się i wychowała Dziewczyną z Małego Wiednia, czyli aktorka Barbara Bursztynowicz, ale i Lucyna Malec, Renata Przemyk, Urszula Dudziak, honorowa obywatelka miasta, która niedawno od nas odeszła — Maria Koterbska, Roman Frankl, który udał się w podróż z Małego Wiednia do Wiednia. Z Bielska-Białej pochodzi również światowej sławy kompozytor — Zbigniew Preisner, artystka słynnej Piwnicy pod Baranami Tamara Kalinowska, a także Bohdan Smoleń. Nie można zapomnieć o innych rozmówcach, których rodowód sięga bliżej czy też

— napisała we wstępie autorka publikacji. Małgorzata Irena Skórska jest bielszczanką, absolwentką filologii polskiej, a także studiów podyplomowych w zakresie dziennikarstwa. Medioznawczyni, reporterka telewizyjna, dziennikarka prasowa. Autorka licznych artykułów i wywiadów prasowych. Na promocji zjawili się licznie zaproszeni goście, władze samorządowe reprezentowali zastępca prezydenta Bielska-Białej Adam Ruśniak oraz radni rady Miejskiej — Urszula Szabla, Barbara Waluś i Rafał Ryplewicz.



dalej stolicy Podbeskidzia — Henryk Talar, Stanisław Janicki, Renata Przemyk, Kazimierz Czapla, Grażyna Staniszevska, Iwona Loranc, Jerzy Stuhr czy Olga Łasak. I choć z Bielska-Białej pochodzi znacznie więcej osób znanych i uznanych nie tylko w świecie sztuki, literatury, teatru, polityki i sportu, to w mojej książce znajdziecie państwo rozmowy przeze mnie wytypowane i szczególnie mi bliskie

Szczególny klimat spotkania w Ratuszu nadali muzycy Krzysztof Maciejowski i Jan Stachura, którzy urzekli swoim wykonaniem znanych utworów muzycznych i z bohaterką książki Iwoną Loranc jak za dawnych lat rozgrzali zgromadzoną widownię swoim występem. Wydawcą książki jest Książnica Beskidzka.

Obie książki wydała Książnica Beskidzka.

+ 48 797 797 317
WWW.EUROPABUSS.PL

PRZEWÓZ OSÓB

CO PIĄTY PRZEJAZD GRATIS!

NIEMCY BELGIA HOLANDIA

KURSUJEMY CODZIENNIE

Świąteczna opowieść internowanego

O momencie internowania, więziennym buncie, Świątach spędzonych w celach oraz podziemnej działalności w więzieniu z **Mirosławem Stycniem**, jednym z internowanych w 1981 roku bielszczan, rozmawia Jarosław Zięba.

– Jak trafił pan do internowania?

– Zatrzymania w celu internowania zasadniczo przeprowadzone zostały w czasie jednej nocy, z 12 na 13 grudnia. Znienacka odwiedzano nas w domach, jak ktoś nie otwierał, to wyłamywano drzwi. Gdy ktoś się sprzeciwiał to go bito, jak Kazka Firlejczyka z Żywca czy Mietka Hajka z Oświęcimia, którego wzięto w szlafroku.

Po mnie przyjechali jeszcze w sobotę późnym wieczorem. Dwóch mundurowych i jeden niemundurowy. Trzeci mundurowy siedział w samochodzie, swojej prywatnej syrence. Ponieważ brakowało im radiowozów, wezwano go z samochodem, jednak nie wiedział za bardzo co się dzieje.

Zgromadzono nas wszystkich w Komendzie Wojewódzkiej na Rychlińskiego, ja byłem tam chyba w ogóle pierwszy z zatrzymanych. Im było nas więcej, tym było nam rażniej. Zebrało się kilkadziesiąt osób. SB-cy byli bardzo pobudzeni, sądzę, że pod wpływem jakichś środków.

Nad ranem zajęły duże samochody do transportu więźniów, załadowano nas do nich i pojechaliśmy w nieznanym kierunku. W tym samym samochodzie jechał ze mną Janusz Warchałowski, zawodowy kierowca, który zorientował się, że jedziemy chyba w stronę Jastrzębia. Nie wiedzieliśmy jednak dlaczego.

Gdy dojechaliśmy było jeszcze ciemno. Zakład Karny Jastrzębie Szeroka. Zro-

biono pokazówkę: reflektory, syreny, szpaler z długą bronią, psami i palami.

Umieszczono nas po ośmiu w małych celach, gdzie były po dwa łóżka. Rano z głośników wbudowanych w ścianę usłyszeliśmy przemówienie Jaruzelskiego. Pamiętam, że Marian Styczyński zerwał się, podbiegł do tego głośnika i go opluł w spontanicznym czynie protestu.

Wtedy wiadomo już było, że potrwa to dłużej. Nikt nie wiedział jednak jak długo.

– Zaczęła się więzienna codzienność.

– Dano nas do normalnych cel, ale nas z nich nie wypuszczano. Jeden dzień, drugi... Żeby zaznaczyć swój sprzeciw wobec tej sytuacji, wieczorem otwieraliśmy okna i śpiewaliśmy hymn. To jednak było za mało. Zapytałem jednego z kryminalnych, który rozwoził nam więzienne zupki, jak organizuje się tutaj bunt. Odpowiedział, że platerują. Gdy zauważył, że nie wiem o co chodzi, popatrzył na mnie z pogardą: macie metalowe miski, trzeba walić nimi o kraty i robić hałas. Zaproponowałem więc kolegom bunt, po którym naczelnik zgodził się z nami rozmawiać. Sformułowaliśmy trójkę przedstawicieli, w której znalazłem się ja jako organizator buntu oraz Staszek Gorczyca z regionu śląsko-dąbrowskiego i ktoś trzeci, którego nie pamiętam.

Pytamy naczelnika: co to w ogóle jest. Wyjaśnił nam więc, że jesteśmy internowani, a on nie ma regulami-

nu tego internowania. Dlatego trzyma nas w celach. Zapytaliśmy jakie regulaminy są. Tymczasowo aresztowanego i osadzonego - padła odpowiedź. Który jest gorszy? Tego osadzonego. Tymczasowo aresztowani mogą być w ubraniach swo-

ogólną toaletę, a w jeszcze jednej będzie kaplica.

– Było łatwiej, ale wcale nie łatwo.

– Największą dolegliwością było to, że nie mieliśmy żadnego kontaktu z rodziną. Spodziewaliśmy się, że



Foto: Jarosław Zięba

Mirosław Styczeń wstąpił do „Solidarności” we wrześniu 1980 roku. W grudniu 1980 r. został rzecznikiem prasowym Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego, następnie zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany w Zakładzie Karnym w Jastrzębiu-Zdroju, następnie w Zakładzie Karnym w Łupkowie na okres od 13 grudnia 1981 do 6 czerwca 1982. Do 1986 był rozpracowywany przez Wydział V Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bielsku-Białej w ramach operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Maj”. W październiku 1988 przystąpił do jawnej Regionalnej Komisji Organizacyjnej „Solidarności”.

W latach 1990–1994 był wojewodą bielskim, a w latach 1997–2001 posłem na Sejm.

ich, nie ma zakazu leżenia na łózkach, i nie trzeba się strzyc, etcetera.

Ustaliliśmy więc, że my wybieramy regulamin tymczasowo aresztowanych i jeśli naczelnik tego nie zaakceptuje, to będziemy się dalej buntować.

Ustaliliśmy też, że cele nie będą zamykane, jedna z cel przeznaczona zostanie na

rodziny także nie wiedziały, gdzie my jesteśmy.

Mocnym przeżyciem były też wydarzenia 16 grudnia. Wiadomość dotarła do nas dzień później, gdy górnicy z sąsiedniego pawilonu wrzeszczeli, że nie będą śpiewali hymnu, bo wojsko zabiło ich kolegów na Wujku. To był moment dramatyczny.

Codziennego śpiewania hymnu jednak nie zaniebdaliśmy.

Ważne dla nas było to, że jeszcze przed Świątami dotarła do nas pomoc duszpasterska. Spotkał się z nami biskup Herbert Bednorz.

Także przed Świątami dostaliśmy pierwsze paczki od rodzin. Dzięki temu mogliśmy w celach zorganizować Wigilię. Wszystkie dary od rodzin zgromadziliśmy w jednym miejscu i udało się nam z tego zrobić 12 niby-potraw.

Wieczerej jedliśmy w celach, ale modliliśmy się wspólnie na korytarzu.

dążą do celi w trójkę: dwóch szuka, a jeden patrzy, gdzie my spoglądamy. To jest od-ruch, że każdy z nas zerkał na skrytkę. Wtedy ten patrzący na nas specjalnym systemem znaków wskazywał pozostałym, gdzie mają szukać.

Gdy przeniesiono nas wiosną do Łupkowa, gdzie więzienie było porządniejsze, bo chociażby podłogi były z parkietu, wzięłem 3 kolegów i kazałem im zrobić skrytki w nie swoich celach, w momencie gdy wszyscy z tej celi wyjdą. Ten prosty zabieg spowodował, że mieliśmy zero wpadek przez cały okres internowania. To spowodowało, że mieliśmy tam wszystko: zaczęła się produkcja kart pocztowych, znaczków, koszulek. Zaczęliśmy produkować nawet kasety magnetofonowe na wynos, na wyjazd z więzienia. Nagrywaliśmy na nich piosenki internowanych. Nazwaliśmy się Wolną Rzeczpospolitą Bukowską.

Apogeum tej działalności była przygotowana przez nas na kasecie audycja, którą puściliśmy przez więzienne głośniki, aby podnieść kolegów na duchu i rozweselić towarzystwo. Zapytałem kolegę elektryka, czy jak dostanie radiomagnetofon z kasetą, da radę się wpiąć w sieć więziennych głośników. On chwilę popatrzył, sprawdził coś i stwierdził, że nie będzie to trudne.

Nagraliśmy więc audycję radiową. Włodek Forysta, który miał od narzeczonej gitarę i był naszym głównym śpiewakiem, nagrał taki motyw: „Nie chcemy komunę, nie chcemy i już”. Potem były wiadomości z obozu internowania, z Głosu Ameryki, jakieś piosenki. Wszystko w lekkiej formie, aczkolwiek tematyka była jak najbardziej poważna.

Pewnego wieczoru, o 11 w nocy, już podczas ciszy, gdy światła były centralnie zgaszone, nagle zachrobotało w głośnikach i rozległ się wspomniany wcześniej motyw: Nie chcemy komunę, nie chcemy już... Trzy razy to powtórzyliśmy, po czym usłyszeliśmy niesamowity wrzask: hurrrraaa. Wtedy uzmysłowiłem sobie, że ta sieć głośników dociera nie tylko do politycznych więźniów, ale do całego więzienia, gdzie było ponad 2 tysiące więźniów. To oni wrzeszczeli z radości. Następnego dnia przeprowadzono niesamowitą rewizję, jednak niczego nie znaleziono.

Wtedy na rozmowę zaprosił mnie sam naczelnik więzienia. Poczęstował mnie kawą i przedstawił swoją prośbę: funkcjonariusze SB, którzy mają służbę oskarżają nas, że nas przekupiliście i to my tę audycję puściliśmy. Czy pan może im powiedzieć, że to wy, a nie my?

Wtedy zrozumiałem, że to było nasze największe zwycięstwo: poróżniliśmy tych, którzy nas pilnują.

– Jak to się stało, że podczas internowania powstało mnóstwo ciekawych, podziemnych materiałów?

– Na początku były to pieczętiki z ziemniaków, potem rodziny przemyślały nam gumki do mazania. Natomiast po przeniesieniu w Bieszczady, do Łupkowa to był już przemysł.

Wiąże się z tym ciekawa historia. W Szerokiej w Jastrzębiu, jak nie zdołaliśmy czegoś wypchnąć na widzeniu z rodzinami, to wszystko wpadało na rewizjach. Miały one w celach 100% skuteczności. Mnie to strasznie nurtowało, bo przecież klawisze nie byli ludźmi specjalnie inteligentnymi, a zawsze byli górą. Zacząłem więc z jednym z klawiszy rozmawiać i powoli zdobywać jego zaufanie. Wreszcie wyznał mi, że są do tego odpowiednio wyszkoleni. Zawsze wcho-

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
rychłego spełnienia każdego marzenia.

Ciepła, wiary i życzliwości,
a w Nowym 2022 Roku spokoju i miłości

życzą

Niezależni.BB



● Czy wiesz, że...

- W pobliżu dzisiejszego pawilonu zwanego popularnie „blaszakiem” przy ulicy Szpitalnej (obecnie okolice skrzyżowanie Dmowskiego ze Stojałowskiego) na początku XX wieku stała jedna z dwóch białskich synagog, tzw. Synagoga Ahawas Tora. Synagoga ta była obrządku ortodoksyjnego, a rabinem za nią odpowiedzialnym był Aaron Halberstam z linii ortodoksyjnych cadyków nowosądeckich.

Niestety, do dziś nie zachowało się żadne jej zdjęcie. W bielskim oddziale Archiwum Państwowego zachowały się natomiast dokładne plany budowli. Synagoga była budynkiem murowanym wzniesionym na planie prostokąta. W jej wnętrzu w zachodniej części znajdował się przedsionek, z którego wchodziło się do głównej sali modlitewnej o wymiarach 10,30 na 13,40 metrów. Na jej środku znajdowała się okazała bima, a na ścianie wschodniej Aron ha-kodesz. Na piętrze nad przedsionkiem znajdował się babiniec o wymiarach 7,65 na 14,70 metrów, do którego prowadziły dwa osobne wejścia i klatki schodowe. Fasada budynku zawierała w zwieńczeniu architektonicznych symbole gwiazdy Dawida.”

Świątynia została ukończona w marcu 1913 roku i była finansowana przez religijny Związek Dobroczynny „Ahawas Thora”. Synagoga cieszyła się bardzo dużą popularnością wśród żydowskich mieszkańców Bielska i Białej ze względu na swój ortodoksyjny charakter.

Druga synagoga w Białej znajdowała się przy dzisiejszej ulicy Krakowskiej, przy skrzyżowaniu z ul. Kazimierza Wielkiego. Z kolei synagoga w Bielsku stała w miejscu dzisiejszego gmachu Biura Wystaw Artystycznych przy obecnej ulicy 3 Maja.

W czasie drugiej wojny światowej Synagoga Ahawas Tora oraz pozostałe w Bielsku i Białej, zostały zniszczone przez hitlerowców.

- Jedną z ciekawszych budowli Białej wyburzonych końcem lat 80. XX wieku był dworek miejski z końca XVIII wieku o cechach późnobarokowych. Znajdo-



wał się on przy ul. Piłsudskiego 7, w miejscu gdzie dziś zlokalizowany jest parking (naprzeciw wylotu ul. Cyniarskiej).

● Biała jakiej już nie ma

Sporo się w Bielsku-Białej mówi o wyburzeniach, jakich dokonano w latach siedemdziesiątych XX wieku w okolicach Zamku Sułkowskich. Mało kto jednak wie, że równie dużych zniszczeń dokonano po drugiej stronie Białki. Budując Osiedle Śródmiejskie wyburzono spory fragment Białej pomiędzy dzisiejszymi ulicami Stojałowskiego, Dmowskiego, Kierową i Broniewskiego.

Jedną z niewielu pozostałości po dawnej Białej jest w tej okolicy budynek przy

na zdjęciu poniżej. Otóż kamienica znajdowała się na rogu nieistniejącej już



Budynek przy ul. Sempołowskiej 1, jeden z niewielu relikwów zabudowy z XIX i I poł. XX wieku w tym rejonie miasta.

ulicy Sempołowskiej 1, kojarzony przez wielu bielszczan dzięki pięknemu muralowi Sowy, który się na nim znajduje. Obecnie swoją siedzibę mają tutaj Szkoły TEB Edukacja, jednak już w 1913 roku powstała tutaj Krajowa Szkoła Kupiecka w Białej. Przeglądając się dziś budynkowi widać, że kiedyś musiał on znajdować się na rogu ulicy. Zastanawiające jest także to, że mimo iż budynek znajduje się w ciągu ulicy Dmowskiego, oznaczony jest adresem Stefani Sempołowskiej 1. Rozwiązanie tej zagadki znaleźć można



Widok na wylot nieistniejącej ul. św. Jana w połowie lat 70. XX wieku. Po prawej stronie ul. Sempołowskiej (z jedynym zachowanym do dziś budynkiem), a po lewej ul. Buczka (dziś Dmowskiego). Najwyższy budynek w tle to zabudowania Zgromadzenia Córek Bożej Miłości, w czasie robienia zdjęcia – LO. im. A. Asnyka.



Figura św. Jana przed budynkiem przy dzisiejszej ul. Sempołowskiej 1.

ulicy, a jej pierwotny adres to Św. Jana 1. Ulica Świętego Jana prowadziła

od szkoły kupieckiej (która pod różnymi nazwami funkcjonowała w tym budynku do końca lat sześćdziesiątych, gdy wcielono ją do Zespołu Szkół Ekonomicznych i przeniesiono na ulicę Komorowicką) do zabudowań Zgromadzenia Córek Bożej Miłości przy dzisiejszej ulicy Broniewskiego. Nazwę ulica wzięta od figury św. Jana, która pierwotnie znajdowała się przy skrzyżowaniu ulicy z ul. Szpitalną (dziś Dmowskiego). Potem figura została przeniesiona na ulicę Broniewskiego, w okolice obiektów Zgromadzenia Córek Bożej Miłości.

W czasie wyburzeń zlikwidowano w tym rejonie jesz-

Ogłoszenie płatne

W tych wyjątkowych dniach Świąt Bożego Narodzenia życzę Państwu zdrowia, spokoju i pięknych chwil spędzonych w gronie najbliższych. Niech to będzie czas bez trosk, bez pośpiechu i zmartwień. Łamiąc się opłatkiem przy wigilijnym stole, otulmy ciepłem i uśmiechem naszych bliskich, a Boża Dziecina ożywi w Nas wiarę w lepsze jutro.



Niech zbliżający się Nowy Rok 2022 będzie czasem pokoju, radości i spełnienia wszelkich życiowych planów.
Życzy.

Przemysław DRABEK
Poseł na Sejm RP



cze jedną ulicę, Zamkową. Biegła ona w poprzek dzisiejszego osiedla, mniej więcej od ronda przy ulicy Dmowskiego (na wysokości zjazdu na plac Ratu-

nową lecznicę przy dzisiejszej ulicy Wyzwolenia. Co ciekawe, obecna ulica Dmowskiego nosiła nazwę Szpitalnej jeszcze zanim opisywany szpital powstał.



Widok na nieistniejące zabudowania Białej w okolicach dzisiejszej ulicy Dmowskiego, po prawej fragment dawnego szpitala. Zdjęcie z lat 50. XX wieku.

szowy) do dzisiejszej ulicy Broniewskiego (w rejonie placu zabaw). Jej ślad można zobaczyć na zdjęciach lotniczych między blokami dzisiejszego osiedla Śródmiejskiego.

W rejonie tym, przy dzisiejszej ulicy Dmowskiego, istniał najstarszy szpital w Białej. W miejscu obecnego parkingu i przystanku autobusowego w 1847 roku otwarto Szpital Miejski. Od 1861 roku szpital funkcjonował jako publiczny szpital powiatowy finansowany ze środków władz krajowych Galicji. Szpital działał w tym miejscu aż do 1910 roku, gdy wybudowano i uruchomiono

Wszystko za sprawą austriackiej lecznicy wojskowej, która powstała przy tej ulicy już 1774 roku. Trakt nazwę zachował do



Budynek dawnego szpitala, w tle budowa osiedla Śródmiejskiego.

roku 1951, gdy władze komunistyczne przemianowały ją na ulicę Bohaterów Stalingradu. Z kolei budynek szpitala (tego publicznego, murewanego) po likwidacji lecznicy przekształcono w obiekt mieszkalny. Wy-



Ulica Stojalowskiego od strony pl. Opatrzności Bożej. W tle widoczna wieża ratusza.

burzony został dopiero na przełomie lat 70. i 80., podczas budowy osiedla Śródmiejskiego.

Sporo zmieniło się także wzdłuż ulicy ks. Stojalowskiego, szczególnie wzdłuż jej południowej pierzei. Między placem Opatrzności Bożej a ulicą Dmowskiego pozostał do dziś tylko jeden budynek – Dom Rzemiosła (zobacz zdjęcie poniżej).

Troszkę dalej, od dzisiejszego placu Opatrzności Bożej w kierunku ulicy Broniewskiego w okresie międzywojennym działała jedna z najbardziej znanych w Polsce pracowni ludwisarskich – Odlewnia Dzwonów Karola Schwabe. Odlewane tu dzwony zdobywały prestiżowe nagrody na wystawach we Lwowie, Gnieźnie, Częstochowie, Wilnie, a nawet w Rzymie. Do dziś pozostałością po rodzinie Schwabe jest kamienica na rogu placu Opatrzności Bożej i ul. Broniewskiego.

Jarosław Zięba

Album znowu dostępny

Zainteresowanie wydaniem w zeszłym roku albumem „Bielsko-Biała i okolice na dawnej pocztówce i fotografii w czasach II wojny światowej” było tak duże, że cały nakład oraz dodruk wyprzedane zostały w błyskawicznym tempie. Autorzy postanowili, że przygotowują drugie wydanie książki. Niedawno nowa wersja albumu trafiła do sprzedaży.

Album zawiera ponad 260 zdjęć – 250 z wydania czarno-białego oraz 16 nowych. Wszystkie zostały profesjonalnie pokolorowane. – Na kolorowych zdjęciach można dostrzec wiele szczegółów, które wcześniej nie były czytelne – przekonują autorzy. – Pokolorowanie fotografii wzmocniło zawarty w nich przekaz. Zastosowanie tej techniki dało możliwość spojrzenia na świat w taki sposób, w jaki widzieli go autorzy fotografii – tłumaczy Wiesław Dziubek.



Warto dodać, że wszystkie zdjęcia są dokładnie opisane, co pozwala odbiorcy odnaleźć się w zawiłej historii Bielska i Białej z czasów hitlerowskiej okupacji. Dodatkową atrakcją albumu są dołączone do wydawnictwa dwa plany miasta Bielitz w oryginalnym formacie. Album kupić można przez internet na stronie album.beskidia.pl oraz m.in. w księgarniach: Klimczok, Stankiewicz, Staromiejskiej, Prawniczej i w Miejskim Centrum Informacji przy pl. Ratuszowym.

Reklama

NOWE

RENAULT

ARKANA

hybrydowe z natury

już od

999 zł/mies.

(RRSO 5,84%)

sprawdź, jak korzystny jest wybór hybrydy

zapisz się na jazdę testową

RRSO dla Kredytu Renault Easy Box wynosi 5,84% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 121900,00 zł, okres 37 miesięcy, wpłata własna 27000,85 zł, oprocentowanie stałe nominalne w skali roku 2,49%, finansowane: prowizja bankowa 3795,97 zł i ubezpieczenie kredytu 4382,06 zł. Miesięczna rata kredytowa: 999,34 zł. Ostatnia rata: 73749,5 zł. Całkowita kwota kredytu: 94899,16 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 109725,07 zł. Warunki dotyczą wersji hybrydowych E-Tech modelu Arkana. Szczegóły dostępne w salonach i na renault.pl. Stan na dzień 6.12.2021. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Wartości zostały podane dla modelu Renault Arkana w zależności od wariantu i wersji, wynoszą w cyklu mieszczy od 4,9 do 5,9 l/100 km, a emisja CO₂ od 111 do 133 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wplywa m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wtp.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl.

Renault zaleca Castrol

renault.pl

WEKTOR – salon, jazdy próbne, finansowanie, ubezpieczenia

Bielsko-Biała, ul. Warszawska 295, tel. 33 829 56 10 lub 33 829 56 00, kontakt e-mail: [klient@wektor.pl](mailto: klient@wektor.pl)

Biała Północ

● Pierwszy taki radar

Kilka dni temu na ulicy czerwonej pojawił się radarowy wyświetlacz prędkości. Zamontowano go z inicjatywy Rady Osiedla Biała Północ, a środki na jego zakup pochodzą z „Gry o milion”.

Montaż wyświetlacza to pomysł Rady Osiedla Biała Północ. – Badania dowodzą, że informacje wyświetlo-

w których zanotowano największą frekwencję w wyborach do rad osiedli. Biała Północ zyskała w ten



ne na tego typu tablicach rzeczywiście oddziałują na kierujących pojazdami – mówi Paweł Kanik, przewodniczący Rady.

Radar zakupiony został ze środków, które Rada miała do dyspozycji dzięki konkursowi zainicjowanemu przez Przewodniczącą Rady Miejskiej Janusza Okrzesika - „Gra o milion”. Przypomnijmy, że rzeczony milion trafił do osiedli,

sposób 100 tysięcy złotych. Część z tych środków osiedlowi radni postanowili przeznaczyć właśnie na zakup radaru.

Co ważne, wyświetlacz nie będzie używany tylko w obecnej lokalizacji. Jest on mobilny i będzie go można umieszczać także w innych miejscach dzielnicy. Będą one uzgadniane wspólnie przez Radę Osiedla i Miejski Zarząd Dróg.

Reklama

● Jak uspokoić ruch w centrum Komorowic Krakowskich?

Na wniosek mieszkańców Komorowic Krakowskich radni Urszula Szabla (Wspólnie dla Bielska-Białej) i Tomasz Wawak (Niezależni.BB) zwrócili się z wnioskiem do prezydenta Jarosława Klimaszewskiego o pomoc w rozwiązaniu problemu z bezpieczeństwem pieszych, niszczeniem budynków mieszkalnych, hałasem i zanieczyszczeniem powietrza generowanymi przez ruch samochodów ciężarowych poruszających się ulicami Daszyńskiego i Bestwińskiej.

Zlokalizowana w niedalekiej okolicy strefa przemysłowa powoduje, że wiele ciężkich pojazdów przejeżdża przez

ulicę Grażyńskiego i Konwójową, a następnie znów na ulicę Grażyńskiego w rejon strefy przemysłowej, która

dojazdowych do zakładów produkcyjnych. Wymaga to jednak budowy mostu na rzece Białce przy północnym

lejnym etapem mogłoby być przystąpienie do procesu planowania inwestycji budowy drogi dojazdowej oraz mostu”. Autorzy interpelacji zauważają też, iż plany stopniowego wyprowadzania komunikacji samochodowej z centrum miasta powinny również obejmować centra osiedli obciążonych nadmiernym natężeniem ruchu, a spadek poczucia bezpieczeństwa oraz jakości życia w takich miejscach jak rejon ulic Daszyńskiego i Bestwińskiej, zniechęca do osiedlania się w tej okolicy i może skutkować jej wyludnieniem. Ponadto ułatwienie przepustowości ruchu dla ciężkich pojazdów, z dala od ciasnych ulic osiedli mieszkalnych, może zwiększyć zainteresowanie nowych inwestorów terenami strefy przemysłowej”.

Do interpelacji autorzy dołączyli mapkę prezentującą obecną i proponowaną przebieg ruchu samochodowego. Prezydent ma czas na udzielenie odpowiedzi w ciągu dwóch tygodni.

red

Propozycja zmiany trasy dojazdu do strefy przemysłowej w Komorowicach



tę część osiedla, co negatywnie wpływa na jakość życia w tym rejonie. Dlatego radni proponują ograniczenie ruchu samochodowego poprzez skierowanie

jest celem podróży większości tirów. Zdaniem radnych: w tamtej okolicy zabudowa mieszkaniowa jest znacznie oddalona od wymienionych ulic, które z powodzeniem mogłyby pełnić rolę dróg

odcinku ul. Grażyńskiego. Aby powyższe założenia mogły zostać zrealizowane, konieczne jest przeprowadzenie analizy własnościowej działek znajdujących się po obu stronach rzeki. Ko-

DECYZJA, KTÓRA ZMIENI WSZYSTKO

W SZKOLE

W BIURZE

W URZĘDZIE

NISKIE CENY WYNAJMU

(33) 845 90 83

info@grupaliberta.pl

www.waterpointsystem.pl

10 BIDONÓW EKO
0,5l GRATIS

do każdego urządzenia z wodą gazowaną

PROMOCJA dotyczy umów najmu zawartych w okresie od 01.10.2021 do 31.12.2021

BPA
FREE

Bielska kardiokirurgia ma już 10 lat

15 grudnia 2011 roku specjaliści z I Oddziału Kardiokirurgii Polsko-Amerykańskich Klinik Serca (PAKS) wykonali pierwszy zabieg pomostowania aortalno – wieńcowego, popularnie zwanego wszczepieniem by-passów. Dzisiaj doskonale znana na Podbeskidziu Klinika może pochwalić się kilkunastoma tysiącami uratowanych ludzkich serca. Świętować natomiast może nie tylko kadra oddziału, ale także pacjenci, mając do dyspozycji nowoczesnie wyposażoną placówkę, prowadzoną przez wybitnych ekspertów!

Rocznie bielski oddział Polsko-Amerykańskich Klinik Serca, należący do American Heart of Poland, wykonuje od 800 do 1000 zabiegów kardiokirurgicznych z użyciem krążenia pozaustrojowego. Spektrum działalności obejmuje chorobę niedokrwienną serca, jak i wszystkie zastawkowe wady nabyte oraz chirurgię aorty. Czynnikiem wyróżniającym placówkę są zabiegi wykonywane w sposób mało inwazyjny, bowiem dla ekspertów Klinik wystarczy parocentymetrowe cięcie po lewej bądź prawej stronie klatki piersiowej, bez traumatycznego dostępu przez mostek. W ten sposób wykorzystując techniki endoskopowe kardiokirurdzy operują naczynia wieńcowe i rekonstruują bądź wymieniają zastawki serca. Endoskopowe zabiegi małoinwazyjnego pomostowania naczyń wieńcowych i chirurgia rekonstrukcyjna, zachowująca własną zastawkę mitralną czy aortalną są domeną działalności bielskiej kardiokirurgii, a pacjenci do

tych operacji przybywają zarówno z województwa, jak również z odleglejszych okolic kraju i spoza jego granic. Zauważalną liczbę

biegi wykonywane są we współpracy z kardiologami z sąsiadującego II Oddziału Kardiologii Inwazyjnej PAKS. Tu wykorzystywana

Bielska kardiokirurgia to jednak nie tylko zabiegi planowe. Oddział pełni stały dyżur dla pilnych przypadków kardiologicz-



Foto: mat. pras.

naszych zabiegów stanowią hybrydowe procedury implantacji protezy zastawki aortalnej bez otwierania klatki piersiowej. Te za-

jest bardzo nowoczesna sala hybrydowa będąca salą operacyjną, a jednocześnie pracownią rentgenowską z angiografem.

nych regionu Podbeskidzia i sąsiadujących powiatów. Tu operowane są przypadki ostrego rozwarstwienia aorty, powikłania

zawałów serca, wreszcie leżący są pacjenci trafiający z zatrzymaniem krążenia powodowanym ciężką hypotermią po wychłodzeniu. Władze Kliniki przykładają dużą wagę do rozwoju kadry, dlatego na uwagę zasługuje fakt, że tylko w ciągu ostatnich lat aż trzy osoby złożyły pomyślnie egzamin specjalizacyjny z kardiokirurgii i dziś ta trójka stanowi silną reprezentację bielskiej młodej kadry kardiokirurgicznej. Panie pielę-

Radę Naukową Śląskiego Uniwersytetu Medycznego z wyróżnieniem, a rozwiązania naukowe kadry publikowane są w krajowych i zagranicznych periodykach medycznych.

– Nasz oddział jest w stanie przyjąć i zaopatrzyć tak dużą ilość pacjentów dzięki wzorowej współpracy z Oddziałem Rehabilitacji Kardiologicznej Uzdrowiska Ustroń, gdzie po zabiegach przekazujemy naszych pacjentów. Blisko współpracujemy z naszymi Oddziałami Kardiologii PAKS, jak również oddziałami Szpitala Wojewódzkiego i Miejskiego w Bielsku-Białej. Jestem dumny i bardzo szczęśliwy mogąc pracować w tak dobranym i dopasowanym zespole – mówi ordynator oddziału, dr n. med. Witold Gerber. I dodaje: – Dziękuję wszystkim za ciężką, bardzo potrzebną pracę przez ostatnie dziesięć lat. Wszyscy lekarze kardiokirurdzy i anestezjolodzy, nasze uwielbiane przez pacjentów pielęgniarki, wspierający nas logistycznie dział administracji, panie salowe dbające o aseptykę - wszyscy zasługują na wielkie uznanie! Szczególne podziękowania kieruję ku Panu Profesorowi Andrzejowi Bochenkowi za wsparcie i dzielenie się z nami olbrzymim doświadczeniem. Jesteśmy i będziemy do dyspozycji naszych pacjentów.

Reklama

DACIA

NOWA DACIA SANDERO

JUŻ OD

449 zł/mies.

W KREDYCIE SMART START (RRSO 8,41%)



SPRAWDŹ TEŻ OFERTĘ NA NOWĄ DACIĘ LOGAN I NOWĄ DACIĘ SANDERO STEPWAY.

RRSO dla Kredytu Dacia Smart Start wynosi 8,41% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 67 490,00 zł, okres 61 miesięcy, wpłata własna 10 123,50 zł, oprocentowanie stałe nominalne w skali roku 4,99%, finansowane: prowizja bankowa 2294,66 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 4367,20 zł. Miesięczna rata kredytowa: 708,69 zł. Ostatnia rata: 33 947,47 zł. Całkowita kwota kredytu: 57 366,50 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 76 468,90 zł. Stan na dzień 6.12.2021 r. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym oraz emisja CO₂ wynoszą odpowiednio: Nowa Dacia Sandero: od 5,2 do 7,0 l/100 km, od 108 do 131 g/km; Nowa Dacia Sandero Stepway: od 5,6 do 7,4 l/100 km, od 108 do 131 g/km; Dacia Logan: od 5,3 do 7,3 l/100 km, od 106 do 127 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacii lub na stronie wlp.dacia.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie dacia.pl.

Dacia zaleca Castrol

DACIA.PL

WEKTOR – salon, jazdy próbne, finansowanie, ubezpieczenia

Bielsko-Biała, ul. Warszawska 295, tel. 33 829 56 53 lub 33 829 56 00, kontakt e-mail: [klient@wektor.pl](mailto: klient@wektor.pl), www.wektor.dacia.pl



Grzegorz Wnętrzak

Z prawego
brzegu BiałkiSymbole
są ważne

Od 22 lat jesteśmy w województwie śląskim, którego nazwa nie odzwierciedla złożoności ziem, wchodzących w jego skład. Wiadomo bowiem, że połowa województwa to obszar Małopolski, na który składają się Ziemia Częstochowska, Zagłębie Dąbrowskie i część Krakowskiego oraz nasze Podbeskidzie i Żywiecczyzna. Mimo to województwo w nazwie jest tylko śląskie, a nie śląsko-małopolskie.

Podobnie rzecz się ma z herbem województwa. Symbolika złotego orła na błękitnym tle odnosi się jedynie do dziedzictwa górnośląskiego. Brak jest jakiegokolwiek odniesienia w heraldyce do małopolskiej części województwa. Warto pamiętać, że w 2000 roku głosowano nad trzema propozycjami, z których dwie uwzględniały jego małopolską część. Jednak zostały odrzucone na rzecz symboliki wyłącznie śląskiej. W uzasadnieniu, które znajduje się na stronie internetowej samorządu województwa śląskiego napisano m.in.: „Do zachowania wskazanych tradycji zobowiązuje nazwa: „Województwo Śląskie” – tym bardziej, że herb samorządowego województwa opolskiego nawiązuje do herbu Piastów linii opolskiej z późniejszego okresu w rozwoju heraldyki śląskiej. (...) znak orła białego (srebrnego) w polu czerwonym zgodnie z tradycją przywrócony został w heraldyce samorządowej województw: małopolskiego, wielkopolskiego oraz mazowieckiego – i niewątpliwie w uszczerbionej formie pojawi się w herbach powiatów i gmin należących do tych województw.”

Zatem - ponieważ nazwano to województwo śląskim i nie uwzględniono w nazwie Małopolski to i herb musi być wyłącznie śląski! To pierwszy absurd! Skoro zaś orzeł srebrny jest w heraldyce innych województw, to nie może być w naszym herbie! A przecież zarówno w polskiej jak i europejskiej heraldyce nie brakuje przykładów podkreślających złożoność ziem wchodzących w skład danej jednostki. Herb województwa podkarpackiego składa się z elementów nawiązujących do ziem dawnego województwa ruskiego i bełskiego, z których składa się w większości obszar tego województwa. Herb kraju morawsko-śląskiego nawiązuje zarówno do Śląska jak i Moraw. Jak dobrze połączyć elementy różnych tradycji może świadczyć herb powiatu bielskiego, który sam jest niejako województwem śląskim w miniaturze, gdyż składa się z ziem Śląska Cieszyńskiego i Małopolski. Ten ostatni składa się z połurorla górnośląskiego (złoty orzeł na błękitnym tle) oraz krakowskiego (srebrny na czerwonym tle). A zatem – w czym problem?

Ano w tym, że komuś ewidentnie zależało (i zależy nadal), byśmy wyrzekli się swego dziedzictwa. I niestety trzeba sobie jasno powiedzieć, że wskutek bierności naszych elit, polityków, ludzi nauki, dziennikarzy odnosi sukces. Przecież herb to tylko jakiś symbol, interesujący tylko jakichś dziwnych, niedzisiejszych pasjonatów historii. A my wybieramy przyszłość...

A przecież symbole są ważne. Gdyby tak nie było, to Ślązacy nie walczyliby tak zaciekle o wyłącznie śląski kształt herbu i to, że w tym województwie wszystko musi być śląskie. Ale o tym nasze elity już milczą...

Poradnik diety

● Pierwsza pomoc dla żołądka w Święta Bożego Narodzenia

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy okres. Masz więcej czasu dla bliskich, ubieracie wspólnie choinkę, przygotowujecie pyszne tradycyjne potrawy, a potem zasiadacie razem do suto zastawionego stołu. Zjadasz więcej, częściej i bardziej kalorycznie. Nie pamiętasz o przerwach między posiłkami, pozwalających, by przewód pokarmowy poradził sobie ze strawieniem posiłku. Czujesz się ciężko, boli cię brzuch, ale dalej za namową bliskich zjadasz jeszcze więcej, ignorując sygnały wysyłane przez twój organizm.

Jak zatem wspomóc pracę przewodu pokarmowego, żeby święta i świąteczne potrawy nie wpłynęły negatywnie na twoje samopoczucie?

Pij również dużo wody mineralnej (1,5-2l). Poprawisz tym pracę przewodu pokarmowego, pozwolisz zregenerować podrażnienia i zwiększysz możliwości tra-

mować, żeby odbudować prawidłową florę bakteryjną jelit),
• preparat z laktazą (jeśli masz nietolerancję cukru mlecznego),

prawy, jak np.:

- kminek,
- imbir,
- kurkuma,
- majeranek,
- gałka muszkatołowa,
- estragon,
- gorczyca.

Zjedz wszystkie potrawy wigilijne, na które masz ochotę. Postaraj się jednak zjeść małe porcje. Po wieczery posprzątaj jedzenie ze stołu (najbardziej gubi nas właśnie dojadanie po kolacji). Podobne zasady stosuj podczas kolejnych dni świąt.

Pij dużo wody mineralnej, ale staraj się to robić między posiłkami. Popijanie potraw dużą ilością obojętnych płynów rozcieńcza enzymy trawienne i spowalnia pracę przewodu pokarmowego. Jeśli już zdarzy ci się przejeść, wypij czerwoną herbatę lub miętę. Wspomoga pracę wątroby, zwiększą wydzielanie soku żołądkowego. Trawienie poprawi również lampka wytrawnego wina.

Po obfitym posiłku wybierz się na krótki spacer. Dotlenisz organizm, spalisz trochę kalorii i dodatkowo nie wykorzystasz tego czasu na podjadanie.

Pamiętaj! Święta to tylko 3 dni. Od 27 grudnia wróć do zasad zdrowego odżywiania. W końcu sylwestrowa zabawa już tuż!

Marta Tobczyk



Materiał przygotowany
we współpracy

z
Poradnią Dietetyczną „Dieta i My”

www.dietaimy.pl



Po pierwsze przygotuj żołądek na święta. Już teraz postaraj się przede wszystkim jeść regularnie 5 posiłków małych objętościowo i łatwostrawnych. Staraj się unikać produktów smażonych w panierkach, tłustych sosów czy słodczy-

wienia i wchłaniania podczas świąt.

Po drugie (jeśli wiesz, że nie odmówisz sobie ciężkostrawnych świątecznych dań) odwiedź aptekę i kup:
• preparat z probiotykiem (zaczynij już teraz przy-

• preparat, w którym substancją czynną jest symetykon (ułatwia usuwanie gazów z jelita).

Po trzecie – jeśli bierzesz udział w przygotowaniu świątecznych dań, możesz dodać do nich takie przy-

Ogłoszenie płatne

Rodzinnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia,
a w nadchodzącym 2022 Roku
przede wszystkim dużo zdrowia,
spełnienia marzeń
oraz wiele uśmiechu

życzy

Przemysław Koperski
Poseł na Sejm RP

Jestem do Państwa dyspozycji w 2022 r. pod adresem:

Biuro Poselskie Bielsko-Biała ul. Nadbrzeżna 2,
T: 515 577 462, E: biuro.poselskie.koperski@gmail.com

● Inicjatywy aktorskie

Czasem w zespole teatralnym robi się komuś za ciasno. Z różnych powodów. Ktoś ma za mało pracy, a więc, co za tym idzie, zarabia mniej niż koleżanki i koledzy. Komuś innemu to, co przychodzi mu na co dzień robić na scenie, nie do końca odpowiada jako wyraz własnych ambicji artystycznych, a czasem i przekonania. Niekiedy ktoś z zespołu przychodzi do dyrekcji z pomysłem, jego zdaniem świetnym, który jednak nie spotyka się z wystarczająco pozytywnym odzewem kierownictwa teatru.

Pierwszą bodaj w Bielsku-Białej taką inicjatywą był Teatr Propozycji, zorganizowany z inicjatywy Mieczysława Dembowskiego i Bolesława Lubosza w Pawilonie Plastików (dzisiejsze BWA). Prezentowano tam wspólną dramaturgię polską w formie czytań połączonych z dyskusją. W ten sposób 14 marca 1960 bielska publiczność zapoznała się z „Kartoteką” Różewicza – jeszcze przed prapremierą. Na scenę Teatru Polskiego utwór trafił dopiero w 1971, kiedy prapremierowy Bohater – Józef Para – był szefem bielskiej sceny. W latach 80. pojawiły się Teatr Gremium i Popularny. W nowym wieku do tej kategorii należały niektóre działania Centrum Sztuki „Kontrast”. W ostatnich tygodniach mogłem wreszcie obejrzeć najnowsze inicjatywy bielskich aktorów.

Koncert wizualny

Do swojego projektu Anna Guzik zaprosiła znakomitych partnerów. Reżyserię powierzyła Jackowi Bończykowi, scenografię Grzegorzowi Policińskiemu, kostiumy Natashy Pavluchenko, a aran-

żowaniem w Bielsku-Białej taką inicjatywą był Teatr Propozycji, zorganizowany z inicjatywy Mieczysława Dembowskiego i Bolesława Lubosza w Pawilonie Plastików (dzisiejsze BWA). Prezentowano tam wspólną dramaturgię polską w formie czytań połączonych z dyskusją. W ten sposób 14 marca 1960 bielska publiczność zapoznała się z „Kartoteką” Różewicza – jeszcze przed prapremierą. Na scenę Teatru Polskiego utwór trafił dopiero w 1971, kiedy prapremierowy Bohater – Józef Para – był szefem bielskiej sceny. W latach 80. pojawiły się Teatr Gremium i Popularny. W nowym wieku do tej kategorii należały niektóre działania Centrum Sztuki „Kontrast”. W ostatnich tygodniach mogłem wreszcie obejrzeć najnowsze inicjatywy bielskich aktorów.

żowaniem w Bielsku-Białej taką inicjatywą był Teatr Propozycji, zorganizowany z inicjatywy Mieczysława Dembowskiego i Bolesława Lubosza w Pawilonie Plastików (dzisiejsze BWA). Prezentowano tam wspólną dramaturgię polską w formie czytań połączonych z dyskusją. W ten sposób 14 marca 1960 bielska publiczność zapoznała się z „Kartoteką” Różewicza – jeszcze przed prapremierą. Na scenę Teatru Polskiego utwór trafił dopiero w 1971, kiedy prapremierowy Bohater – Józef Para – był szefem bielskiej sceny. W latach 80. pojawiły się Teatr Gremium i Popularny. W nowym wieku do tej kategorii należały niektóre działania Centrum Sztuki „Kontrast”. W ostatnich tygodniach mogłem wreszcie obejrzeć najnowsze inicjatywy bielskich aktorów.

żowaniem w Bielsku-Białej taką inicjatywą był Teatr Propozycji, zorganizowany z inicjatywy Mieczysława Dembowskiego i Bolesława Lubosza w Pawilonie Plastików (dzisiejsze BWA). Prezentowano tam wspólną dramaturgię polską w formie czytań połączonych z dyskusją. W ten sposób 14 marca 1960 bielska publiczność zapoznała się z „Kartoteką” Różewicza – jeszcze przed prapremierą. Na scenę Teatru Polskiego utwór trafił dopiero w 1971, kiedy prapremierowy Bohater – Józef Para – był szefem bielskiej sceny. W latach 80. pojawiły się Teatr Gremium i Popularny. W nowym wieku do tej kategorii należały niektóre działania Centrum Sztuki „Kontrast”. W ostatnich tygodniach mogłem wreszcie obejrzeć najnowsze inicjatywy bielskich aktorów.

Hagiografia ekstremalna

Marta Gzowska-Sawicka, aktorka TP, która już od dawna próbuje sił jako autorka scenariuszy realizowanych poza teatrem (głównie widowisk muzycznych), tym razem podjęła się zadania o wiele bardziej ambitnego. Napisała sztukę „Prorok” o kardynale Stefanie Wyszyńskim. Przedstawienie wyprodukowało stowarzyszenie Związków Rodowy Dzieduszyckich herbu Sas (autorka jest skoligaconą

tutejszego KIK-u. Konsultacji udzielali: abp Henryk Hoser, historyk Jan Żaryn (od 2020 dyrektor Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego), Grzegorz Górny (publicysta „W Sieci”

przypominającej podobne w przedstawieniach tzw. nowego teatru. Na przykład w głośnej „Kłatwie” Frljcia takich z pozoru niegranych wyznań jest cały szereg. Tu mamy tylko jedno, za to bardzo przejmujące – dzięki znakomitej, dyskretnie grze Magdaleny Obidowskiej z Banialuki. Aktorka jest świetna również w innych wcieleniach, zwłaszcza jako zagubiona zakonnica współpracująca z UB. Zaskoczeniem dla konserwatywnych widzów może być w tym spektaklu pomieszczenie rejestrów – po-

tem, że twórcy wybrali tę drogę hagiografii. Wbrew temu, co zapowiadał tytuł, w spektaklu nie udało się pokazać tego, co w postaci prymasa było najważniejsze, właśnie owej prorockości. Biblijni prorocy byli surowi dla swego narodu, napominając go, ryzykowali nawet życie. W biografii Wyszyńskiego takim prorockim gestem było wysłanie w 1965 roku listu biskupów polskich do biskupów niemieckich „przebaczymy i prosimy o przebaczenie”, o czym w spektaklu nie ma niestety wzmianki. A Wy-



i wpolityce.pl) oraz dramaturg Wojciech Tomczyk (m.in. autor „Norymbergi”). W obsadzie znaleźli się cenienci warszawscy aktorzy: Dorota Bzdyla (w Bielsku zastąpiona przez autorkę), Tomasz Drabek (dawniej w TP, obecnie Teatr Polski w Warszawie), Redbad Klynstra-Komarnicki (w Bielsku zastąpiony przez reżysera), Magdalena Kuta (którą w Bielsku-Białej zastąpiła Magdalena Obidowska) i Jerzy Zelnik.

Rzecz napisana jest sprawnie, poczynając od podstawowego pomysłu, który polega na tym, że w przedstawieniu nie ma postaci Wyszyńskiego, lecz dowiadujemy się o nim poprzez relacje innych postaci. Jest to opowieść hagiograficzna w podstawowym sensie tego słowa. I to jest intrygujące, bo rzadko w teatrze spotykane.

Zgodnie z regułami tworzenia żywotów świętych, w spektaklu jest nawet cud, a raczej, jak przystało na nasze sceptyczne czasy, przypuszczenie cudu. Otóż w finałowej scenie pewna kobieta opowiada, że jej dziecko, ciężko poszkodowane w domowym wypadku, niespodziewanie wróciło do zdrowia, akurat po tym jak matka, na wieść o śmierci prymasa, zwróciła się doń w myślach o wstawienie w niebie. Ciekawe, że ta scena zrealizowana została w konwencji osobistego świadectwa,

ważny przekaz budowany jest za pomocą żartu, groteski, karykatury. Przykładem może być znakomita scena, w której niewinny klerik powołany do wojska (światny Drabek) jest wdzony na pokuszenie przez bezpruderyjną piosenkarkę (Obidowska) na festynie. Natomiast elementy satyry współczesnej (parodia Moniki Olejnik czy – bardziej udana – Kuby Wojewódzkiego) wydają się efekciarskim puszczaniem oka do widza. Dyskusyjne, ale z innego powodu, wydaje się też ukazanie prześladowców prymasa głównie jako groteskowych głupków i pijaków. Może twórcy uznali, że moralitetowy kontrast jest im potrzebny, ale w takim ujęciu wrogowie stają się... mniej groźni.

Najbardziej ekstremalnym zabiegiem (też wywiedzionym z „nowego teatru”) jest obsadzenie w roli zde-maskowanego jako tajny współpracownik obłudnego księdza, słynnego Jerzego Zelnika – aktora przez lata angażującego się w około-kościelne inicjatywy teatralne i w akcje polityczne prawicy, który został w 2016 roku ujawniony jako TW „Jaracz”. Przenikanie się tego, co prywatne z tym, co aktorskie wytworzyło na scenie takie napięcie, że prawdę mówiąc nie mogłem się skupić na tym, co Zelnik mówi jako postać. Patrząc z zainteresowaniem na ten spektakl, z minuty na minutę coraz bardziej żałowa-

szyński wykazał wtedy odwagę, by przeciwstawić się nie tylko władzy, ale i nastrojom społecznym.

Inna sprawa, którą chyba przeoczyli konsultanci, to pojawiająca się w spektaklu teza, że plaga pijaństwa i liberalizacja prawa aborcyjnego to była jakaś kontrakcja komunistów w odpowiedzi na Śluby Jasnogórskie i Wielką Nowennę Tysiąclecia. Tymczasem te akcje zostały przez zaplanowane jeszcze w czasie uwięzienia, właśnie jako reakcja na to, co z postawami społeczeństwa stało się już w pierwszej połowie lat 50.

Twórcy „Proroka” nie odważyli się też zmierzyć z dwoma najtrudniejszymi pytaniami. Pierwsze: dlaczego w słynnym kazaniu 26 sierpnia 1980 roku kardynał Wyszyński zdystansował się od rodzącej się właśnie Solidarności? Drugie: dlaczego nie tylko skrytykował w 1976 na Skałce dwa przedstawienia teatralne: „Białe małżeństwo” Różewicza i „Apocalypsis cum figuris” Grotowskiego, ale też polecił abp. Dąbrowskiemu, by przedstawił władzom żądanie zdjęcia spektaklu Grotowskiego z afisza? Mówiąc na scenie o Prymasie Tysiąclecia, należałoby się do tego odnieść. Ale to chyba niemożliwe w ramach opowieści hagiograficznej.

Janusz Legoń



żację muzyczną Krzysztofowi Maciejowskiemu (który też grał na żywo wraz z Robert Szewczugą i Ghostmanem). Obok głównej bohaterki w mówionych intermediach występuje Jadwiga Grygierczyk, której monologii, niekiedy ironiczne, zbudowane są z encyklopedycznych objaśnień tematów poszczególnych części. Program składa się z piosenek Anny Guzik i Krzysztofa Maciejowskiego z płyty „Nocą wszystko gra” oraz kilku coverów (piosenki Marii Peszek, grupy Republika i Anny Jantar). W naj-

wa – w przestrzeń sceny, na początku i na końcu widowiska, wkroczyły rosłe nad wyraz, zgrabne acz chude, dziewczyny o zimnym spojrzeniu. To modelki – zapewne sympatyczne i pogodne na co dzień, tu jednak, uwięzione w konwencji żywych wieszaków, prezentowały zgodnie z regułami sztuki modelingu najnowszą kolekcję Natashy Pavluchenko, inicjatorce festiwalu. Gdy tak kroczyły dostojnie w białych powłóczystych sukniach, z przepaskami na włosach, zdawało się, że przed każdą bieży bara-

z tym rodem), które zyskało dofinansowanie ministerialne. Wyreżyserował Rafał Sawicki, również aktor TP, a prywatnie mąż autorki, który coraz częściej podejmuje próby reżyserskie (np. „Dziady” na cmentarzu żydowskim). Świetną muzykę napisał Włodek Pawlik. Spektakl miał premierę 13 września 2020 roku w Jarosławiu, był dotąd prezentowany w mniejszych i większych miejscowościach Podkarpacia, w Warszawie, a wreszcie 23 listopada w sali Bielskiego Centrum Kultury z okazji 40-lecia

● Siatkarki w kratkę

Nie najlepszy początek sezonu zanotowały siatkarki BKS Bostik w Tauron Lidze. Po 13 kolejkach bielszczanki zajmują dopiero ósme miejsce w tabeli. Trzeba przyznać, że podopieczne Bartłomieja Piarkarczyka potrafią także usatysfakcjonować swoich kibiców. Tak było w ostatnim tegorocznym meczu, w którym bielszczanki pokonały mistrza Polski, Chemika Police.

Szczególnie słaby w wykonaniu bielskich siatkarek był początek sezonu. BKS Bostik przegrał pierwsze trzy ligowe spotkania. Lepsze od bielszczanek okazały się zespoły Developres Bella Dolina Rzeszów (wyjazdowa porażka 2:3),

zwycięstwo na własnym parkiecie wygrywając pewnie – 3:0 – z Jokerem Świecie.

Niestety, po dwóch zwycięstwach znowu przyszła seria trzech porażek, a na kolejną wygraną BKS czekał do 9. kolejki, gdy odniósł



Chemika Police (gładkie 0:3 w Policach) oraz Pałacu Bydgoszcz (0:3 w Bielsku-Białej).

W czwartej kolejce bielszczanki się jednak przełamały i wygrały wyjazdowe spotkanie z #Volley Wrocław 3:0. O zwycięstwo nie było jednak łatwo. Mimo wygranej do „0” mecz był zacięty, o czym świadczą wyniki w poszczególnych setach. Bielszczanki wygrywały do 23, 24 i ponownie do 23.

W kolejnym meczu podopieczne Bartłomieja Piarkarczyka odniosły pierwsze

wyjazdowe zwycięstwo z Radomką Radom. Tydzień później bielszczanki wygrały – ponownie na wyjeździe – z MKS-em Kalisz 3:2.

Na drugie zwycięstwo przed własną publicznością BKS musiał czekać aż do ostatniego meczu w tym roku. Jednak warto było, bo bielszczanki odprawiły z kwitkiem nie byle kogo, bowiem mistrza Polski Chemika Police, wygrywając 3:2

Po 13 kolejkach bielszczanki mają w dorobku 14 punktów, na które złożyło się 5 zwycięstw i 9 porażek. red

● Tenisiści grali i wspominali W. Orła

Rok 2021 jest rokiem jubileuszu stu lat działalności Polskiego Związku Tenisowego. Z tej okazji, 12 grudnia 2021 roku, w Centrum Sportowym SOLAR w Bielsku-Białej rozegrany został amatorski turniej tenisowy par deblowych im. Władysława Orła. Organizatorzy turnieju chcieli w ten sposób przywołać w pamięci Władysława Orła, współzałożyciela Kolejowego Klubu Sportowego przy PKP Bielsko Główna.

Do turnieju par deblowych przystąpiło 36 zawodniczek i zawodników. Sędzią Głównym zawodów był Grzegorz Wasik, znany trener tenisa, związany wiele lat z KKS. Zawody stały na

Klubu Sportowego. Wiadac, że jego wnuczka, Tara Sobańska, najwyraźniej zmierza śladami swojego dziadka.

Organizatorem turnieju było Centrum Sportowe SO-

znalezienie w przydzielonym mu mieszkaniu rakiety tenisowej, w sposób zasadniczy zmieniło jego dalsze życie. W 1946 założył sekcję tenisową, która została zgłoszona do Śląskiego



dobrym, jak na amatorów poziomie. Kibicom podobał się szczególnie mecz finałowy, w którym bracia Łukasz i Marek Pękala zagrali z Tomaszem Świerkotem i Łukaszem Kijasem. Po ponad godzinnej rywalizacji wygrali bracia Pękala wynikiem 3:6, 6:4, 10:4. Puchary dla najlepszych par turnieju wręczyła Ewa Szymanek-Płaska, nauczelnik Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej. Szymanek-Płaska nagrodziła także najmłodszą zawodniczkę turnieju Tarę Sobańską, a Stanisław Biłka okazały puchar wręczył Zbigniewowi Machalicy, najstarszemu uczestnikowi turnieju. Pan Machalica przez długie lata był tenisistą Kolejowego

LAR i Towarzystwo Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej. Turniej im. Władysława Orła był znakomitą okazją do promocji książki pt.: „Tenis na dworcu” autorstwa Stanisława Biłki, która jest swoistą kroniką Sekcji tenisowej Kolejowego Klubu Sportowego w Bielsku-Białej. Klub ten w roku 1945 zakładał, wraz z kilkoma współpracownikami, Władysław Orzeł.

Władysław Orzeł urodził się w 1909 roku w Kamionce Małej, w Beskidzie Sądeckim. Został kolejarzem. Podczas wojny był żołnierzem Armii Krajowej ps. „Jasnota”. Po zakończeniu wojny skierowany został do Bielska, gdzie miał pomóc w uruchomieniu węzła kolejowego. Przypadkowe

Okręgowego Związku Tenisowego.

Stosunkowo szybko KKS stał się jednym z czołowych klubów tenisowych Śląskiego Okręgu Tenisowego. Sam Władysław Orzeł, instruktor ruchu kolejowego, znakomicie potrafił kierować także sekcją tenisową. To za jego sprawą odbudowany został, zniszczony wojną, kort tenisowy na Folwarku, który w 70. latach XX w. został zlikwidowany za sprawą budowanej drogi do Szczyrku. Wtedy Pan Władysław podjął starania o odtworzenie kortów przy parku Włókniarzy. To właśnie w tym miejscu tworzona była wspólna karta bielsko-bialskiego tenisa. Jedyna w Bielsku-Białej hala z dwoma kortami, po-

kryta mączką ceglana, wybudowana została staraniem właśnie Pana Władysława. Dzięki inwestycji do Bielska-Białej, na czas zimowych treningów, zjeżdżała spora część ówczesnej kadry polskich tenisistów.

W latach 90. KKS rywalizował w I lidze polskiego tenisa! Za sprawą znakomych trenerów wychował tenisowych mistrzów Polski i Europy. Bielsko-bialskie tenisistki i tenisiści wygrywali prestiżowe zawody, jak Turniej im. Bohdana Tomaszewskiego, Memoriał Józefa Hebdy czy też Puchary Ziemi Żywieckiej.

Dobra kadra trenerska, znakomita atmosfera w klubie oraz odpowiednia praca edukacyjna dawały świetne rezultaty. Stanisław Czaundera czy też Jakub Iłowski z powodzeniem grali z takimi tuzami tenisa jak Ivan Lendl czy też Roger Federer. Wspaniałą kartę zapisał także Krzysztof Banaś, który w parze z Dawidem Celtem wygrał w 2003 roku Mistrzostwo Polski Juniorów w deblu.

Miał KKS kilku znakomitych trenerów i wychowawców: Krzysztof Kraus, Edward Mrozek, Grzegorz Wasik, odpowiedzialny za szkolenie tenisowego narybku czy też Adam Waluś.

Koniecznym jest przypominać współczesnym o takich postaciach, jak Władysław Orzeł, który pomimo wielu przeciwności losowych, pomimo ogromnej rodzinnej tragedii jaką przeżył, tenisowi był oddany całym sercem. Zaiste, był to człowiek wielkiego sportowego ducha.

Wszyscy, bez wyjątku uczestniczący w tym turnieju wyrazili chęć kontynuowania w latach następnych rywalizacji tenisowej poświęconej pamięci Władysława Orła.

red

Reklama

Głodny?

Znajdź coś pysznego na bbfan.pl/jedzenie

na miejscu / na wynos / z dostawą

● Zbigniew Pietrzykowski sportowcem 70-lecia Bielska-Białej

Trzykrotny medalista olimpijski, 4-krotny mistrz Europy i 11-krotny mistrz Polski w boksie - Zbigniew Pietrzykowski - został wybrany przez czytelników Kuriera.BB najlepszym sportowcem 70-lecia Bielska-Białej. Tuż za nim (ze stratą zaledwie dwóch punktów, w stosunku 412-410) znalazł się Sebastian Kawa, siedemnastokrotny mistrz świata w konkurencjach szybowcowych. Podium uzupełnił kolejny bokser, jedyny wywodzący się z Bielska-Białej mistrz olimpijski, Marian Kasprzyk (371).

Zbigniew Pietrzykowski cała karierę - poza służbą wojskową, podczas której reprezentował Legię Warszawa - związany był z BBTS-em Bielsko-Biała. Najlepszy sportowiec Bielska-Białej to 11-krotny mistrz Polski (absolutny rekord krajowy) w wadze lekkośredniej (1954-1957) i półciężkiej (1959-1965). Trzykrotnie zdobywał też tytuł drużynowego mistrza kraju: z CWKS Legia (1954/55 i 1955/56) i BBTS Bielsko-Biała (1959-1960). Pietrzykowski (to kolejny rekord w historii naszego boksu) był w latach 1953-1966 44-krotnym reprezentantem w meczach między państwowych, w których odniósł aż 42 zwycięstwa. Przegrał tylko z Węgrem Laszlo Pappem i B. Koutnym z Czechosłowacji. Kolejny rekord bielszczanina polega na 5-krotnym udziale w mistrzostwach Europy, gdzie zdobył aż cztery mistrzowskie tytuły

(za pierwszym razem był trzeci). Kolejny barwny rozdział w karierze bielskiego arcymistrza to udział w turniejach olimpijskich. Tu niestety nie udało się zdobyć złotego medalu. W finale turnieju olimpijskiego w Rzymie w 1960 roku Pietrzykowski przegrał z Cassiem Clayem, bardziej znanym jako Muhammad Ali, późniejszy wielokrotny mistrz świata zawodowców. Do srebra z Rzymu, na kolejnych igrzyskach olimpijskich (w Melbourne i Tokio) Pietrzykowski dołożył dwa brązowe medale. Oficjalnie zakończył występy w ringu 10 lutego 1968. W sumie stoczył 367 walk, z których 351 wygrał, 2 zremisował i 14 przegrał. Pobił jeszcze jeden rekord: w 136 walkach, które stoczył w lidze, wygrał...136! Po zakończeniu kariery został trenerem. Zmarł 19 maja 2014 roku. Zwycięstwo Pietrzykowskiego w plebiscycie naszej

redakcji nie było oczywiście. Przez długi czas trwania głosowania internetowego liderem rankingu był Sebastian Kawa. Po podliczeniu głosów wrzuconych do urn wystawionych na bielskich arenach sportowych okazało się jednak, że laureatem konkursu został Pietrzykowski, który zdobył o... 2 punkty więcej od szybowcowego mistrza. Pietrzykowski miał ich 412, zaś Kawa 410. Przypomnijmy, że Sebastian Kawa to najwybitniejszy pilot w historii szybownictwa. Zdobył już 17 złotych, 3 srebrne i 3 brązowe medale mistrzostwa świata, 9 złotych mistrzostw Europy i zwyciężył w dwu światowych Igrzyskach Lotniczych. A to zapewne jeszcze nie koniec jego osiągnięć. Wielkim wyzwaniem były także pionierskie loty Kawy w Himalajach i Kaukazie. Podium naszego plebiscytu uzupełnia kolejny bokser - Marian Kasprzyk - jedyny

złoty medalista olimpijski wywodzący się ze stolicy Podbeskidzia. Tytuł zdobył w 1964 roku w Tokio w wadze półśredniej. W walce finałowej, w pierwszej rundzie, złamał kciuk, ale mimo to dotrwał do końca, pokonując faworyta turnieju, dwukrotnego (wówczas) mistrza Europy Ričardasa Tamulisa z ZSRR. Drugi medal olimpijski (choć pierwszy w kolejności) Kasprzyk zdobył w 1960 roku w Rzymie. W ćwierćfinale pokonał obrońcę tytułu Władimira Jengibarjana (ZSRR). Do walki półfinałowej nie przystąpił ze względu na kontuzję.

Na kolejnych miejscach plebiscytu znaleźli się kierowca rajdowy Sobiesław Zasada, bramkarz Józef Młynarczyk, siatkarki Aleksandra Jagiełło-Przybylska i Dorota Świeniewicz, skoczek narciarski Piotr Fijas, kolarz Stanisław Gazda, lekkoatleta Michał Haratyk,



bokser Leszek Błażyński i saneczkarka Helena Małcher-Ochmańska.

Głosowanie, na specjalnych kuponach zamieszczonych w naszej gazecie oraz na naszej stronie internetowej, trwało od października. Czytelnicy Kuriera.BB wybierali swoich faworytów spośród 12 kandydatów wskazanych przez kapitułę plebiscytu, w skład której weszli bielscy dziennikarze sportowi (Krzysztof Klepczyński, Grzegorz Pajda i Tadeusz Paluch) pasjona-

ci sportu (Bogdan Dubiel i Aleksander Budny) oraz przedstawiciele redakcji Gazety Miejskiej Kurier.BB (Jarosław Zięba) i partnera internetowego - portalu BBfan.pl (Marek Jaworski).

W głosowaniu udział wzięło 270 kibiców bielskiego sportu. Wszystkim im serdecznie dziękujemy za udział w naszym plebiscycie, który był sportowym akcentem Jubileuszu 70. lecia Bielska-Białej.

Jarosław Zięba

Reklama

RESTAURACJA

OBSERWUJ NAS

WWW.RESTAURACJA-BOSCO.PL

512 174 686

BIELSKO-BIAŁA
UL. GEN. MACZKA 41

PRZYJDŹ I POCZUJ SIĘ BOSKO!

Bajeczka o przepisie

– Napisz mi natychmiast ten przepis – Właścicielka Posiadłości podsuwa kobiecie pod nos czystą kartkę papieru i długopis.

Stróżka Mia patrzy na kartkę, a z oczu zaczynają jej, powoli jedna za drugą, skapywać łzy. Ze spuszczonej głową wpatruje się w kartkę. Byłe nie podnieść oczu, byle nie spotkać się ze wzrokiem Pani Właścicielki.

– Jesteś bezczelna, że nie chcesz mi napisać tego głupiego przepisu. Nie zrobisz tego? – raz jeszcze spytała, a gniew i wściekłość w jej głosie sprawiła, że Stróżka Mia jeszcze bardziej skuliła się w sobie. – Twoja decyzja. Możesz podać manatki Jesteś zwolniona! Znajdź moje dobre serce – dodała jeszcze, rzucając na stół garść pieniędzy. – To twoja odprawa, uważam, że biorąc pod uwagę okoliczności, bardzo szczerze – po czym odwróciła się na pięcie i wyszła ze stróżówki. – Wynocha!

Wtedy Mia podniosła głowę i wyszeptała niepewnie:

– ... bo ja nie umiem pisać! Jej głos trafił jednak w pustkę

– Mamo, to taka smutna historia – zauważyła Zuzia. Wyrosła już z bajek, miała przecież 12 lat, czasami jednak, w takie szare grudniowe wieczory jak ten dzisiejszy, prosiła mamę o opowieść. Nie o bajkę, ale właśnie o opowieść.

– Tak już bywa w życiu – uśmiechnęła się do niej Mama. – Smutek przeplata się z radością, jak góra z doliną. By pełniej przeżywać radość i szczęście, musimy dopuścić do nas czasami smutek, ból i cierpienie. Od nas zależy, co częściej gościć będzie w naszym ser-



cu. Chcesz słuchać dalej? Zuzia poprawiła poduszkę, podciągnęła wyżej kołdrę i mruknęła; uhm...

Stróżka Mia pilnowała branny, prowadzącej do Wielkiej Posiadłości, jak wcześniej robiła to jej Mama i Babcia. Czyli od zawsze. Wierzyła, że kiedyś jej córka, jeśli się jej doczeka, też będzie stróżką w Posiadłości.

Kiedyś, dawno temu chciała się nauczyć pisać i czytać, ale jej Tato (świeć Panie nad jego duszą) zakazał. Krzyczał, że nie będzie wy-

dawał pieniędzy na babskie bzdury i fanaberie. On zarabia i on decyduje. Zwykle decydował się na upijanie w najbliższej knajpie. Przepijał tam nie tylko zarobione przez siebie pieniądze, ale też te, które jej Mama dostawała za stróżowanie. Umarł Tato, potem umar-

ła Mama i spoczęła w tym samym grobie, obok Taty. Wtedy Mia została stróżką, dostając za swoją pracę nie za wiele, na skromne życie jednak wystarczało. Do dzisiaj.

Oprócz skromnego domku na odludziu Mama zostawiła jej wyjątkowy dar; przepis na napój, który sprawiał, że czuła się szczęśliwa. To tego przepisu zażądała od niej Pani Właścicielka, a Mia nie potrafiła go napisać. Cały kolejny dzień Mia przepłakała, aż wreszcie otarła oczy i sięgnęła do kredensu, gdzie trzymała składniki

na Napój. Jedne znajdowała w lesie, inne hodowała w swoim małym ogródku, a po jeszcze inne musiała jechać do sklepu, do oddalonego o dzień drogi miasteczka, a nie kosztowały mało. Napój był jednak tak skuteczny, że warto było. Przyszła spory garnek Napoju, upijając trochę, by całkiem osuszyć łyż. Nagle usłyszała pukanie do drzwi. Stała w nich Piękna Pani, której nigdy wcześniej nie widziała. Ona też w oczach miała łzy.

– Taka jestem nieszczęśliwa – powiedziała, chociaż Mia o nic jej nie pytała. – Myślałam, że on mnie kocha... Ale nie, kocha tylko moje pieniądze. No i jeszcze rozbiłam tu w lesie, obok pani chatki, mój samochód. Niepewnie rozejrzała się wokół. – A pani to kto? Czarownica?

– Nie, jestem Mia – uśmiechnęła się gospodyni, bo napój zaczął już działać. Podsunęła nieoczekiwanemu gościowi krzesło a na stole przed Piękną Panią postawiła kubeczek z Napojem. Zaczęły rozmawiać.

Pożegnały się pół godziny później, roześmiane i szczęśliwe. Piękna Pani nie mogła się nadszwić zmianie nastroju. Wtedy była Stróżka Mia wyjaśniła, że to chyba za sprawą przyrządzonego przez nią Napoju.

– Przepis na nią moja praprababka przekazała swojej

córce, a ta swojej i tak doszedł do mnie – wyjaśniła. – Przyrządzamy go i pijemy, gdy życie jest już tak smutne, że inaczej się nie da. Zawsze działa!

– Zadziałało i na mnie – przyznała Piękna Pani i wyciągnęła z torebki spory plik banknotów.

– O nie... – Mia chciała zaprotestować, ale Piękna Pani jej przerwała.

– O tak! Nie może być inaczej. I poproszę trochę tego Napoju.

Pożegnały się jak najlepsze przyjaciółki. Gdy Piękna Pani zniknęła między drzewami Mia usiadła, by zastanowić się, co dalej? Dzisiaj, jutro i przez kilka najbliższych tygodni miała za co żyć, ale wiedziała, że pieniądze, gdy się na kupkę nie dokłada nowych, szybko się skończą. Nic jednak nie wymyśliła i poszła spać, licząc że poranek będzie mądrzejszy od wieczoru.

Rano jednak, zanim jeszcze zdążyła zacząć się martwić o swoją przyszłość, ktoś zapukał mocno do drzwi. Stała za nimi Pięknie Ubrana Pani. Okazało się, że jest przyjaciółką Pięknej Pani, i to od niej usłyszała o cudownym Napoju. – Chętnie go kupię, zapłacę ile chcesz i jeszcze powiem innym, bo uwierz, na ten Twój napój jest naprawdę duże zapotrzebowanie. Codziennie, albo co drugi dzień do drzwi Mii pukały coraz to nowe osoby, chętne by kupić Napój. Pieniędźmi, które zarobiła, gospodarowała mądrze, bo wiedziała

że jak szybko przyszedł, tak szybko mogą się skończyć. Niemal z dnia na dzień jej chatka na skraju wsi zmieniała się. Najpierw dobudowała pokój, w którym na nowych półkach stały kolorowe buteleczki z Napojem. Powiększyła kuchnię, utwardziła drogę do domku, a do każdej buteleczki dodawała chwilę rozmowy, uśmiech i życzenia szczęśliwych dni.

Dwa lata później w okolicy domku stróżki Mii zupełnie przypadkiem trafiła Właścicielka Posiadłości, ta sama która wyrzuciła ją z pracy. Zdziwiona, nie wierzyła własnym oczom, patrząc na piękny schludny dom, na zadbane ogródki i na widoczne przez wielkie okna wystawowe półki, pełne kolorowych buteleczek z Napojem. Nie weszła jednak do środka i nie kupiła flaszeczki z Napojem.

– Dlaczego, spytała Zuzia? – Bo zapomniałam Ci powiedzieć, że stróżka Mia wróciła do niej tego samego dnia, w którym ją zwolniono z pracy. Chciała oddać pieniądze i prosić Właścicielkę Posiadłości, by pomogła jej nauczyć się czytać i pisać. Ale Właściciela Posiadłości wciąż była zła, i wyrzuciła biedną Mię za drzwi. A co by było, gdyby Mia nauczyła się czytać i pisać? Pewnie wciąż byłaby biedną stróżką w Wielkiej Posiadłości!

Jolanta Reisch Klose
www.jolantareisch.pl

Kiedyś osobno – dziś razem

Mosty Bielska i Białej

Z okazji roku jubileuszu 70-lecia połączenia Bielska i Białej przez cały rok przedstawialiśmy naszym czytelnikom podobne obiekty znajdujące się w dwóch kiedyś odrębnych miastach: Bielsku i Białej. Na zakończenie cyklu prezentujemy to, co łączy odrębne kiedyś organizmy miejskie. Oto historia bielsko-bialskich mostów.

Przez wiele lat osoby chcące przemieścić się pomiędzy Bielskiem i Białą musiały pokonać bród. Nie wiadomo jednak, do kiedy tak było, bo choć jakiś most musiał istnieć już wcześniej, to pierwsza przeprawa, o której można znaleźć informację, powstała w drugiej połowie XVIII wieku. Czynnikiem, który sprawił, że wybudowano na Białce most z prawdziwego zdarzenia był... I rozbiór Polski w 1772 roku. Po wcieleniu Białej do monarchii austriackiej (Bielsko i Biała po kilkuset latach znalazły się w jednym państwie), w roku 1780 rozpoczęła się budowa szosy Biała-Lwów (miasto to było stolicą prowincji, do której należała Biała). Elementem inwestycji był także drewniany most na Białce, który połączył nową drogę z Bielskiem i dochodzącą do niego „cesarką”. Most stanął dokładnie w miejscu, gdzie dziś stoi most w ciągu ulicy 11 Listopada. Obecny wygląd

budowli (przywrócony niedawno z okazji jubileuszu połączenia Bielska i Białej) nawiązuje jednak do późniejszych czasów – żelaznego mostu wybudowa-



Most w ciągu ul. 11 Listopada.

nego w latach 1896–1897. Inicjatorami wyburzenia starego i budowy nowego mostu były władze Białej, które stwierdziły, że ponad stuletni, drewniany most jest za wąski i ma zbyt małą nośność. Nowy obiekt powstał jako inwestycja rządowa, a jego wykonawcą była znana firma budowlana Karola Korna.

W tym samym czasie powstał jeszcze jeden most na Białce, zwany mostem Monniera, a usytuowany w ciągu ulicy ul. Ludwisarskiej (dzisiejsza ul. Mosto-

wa). Co ciekawe, budowa tej przeprawy została w całości sfinansowana z budżetu Białej.

Rozbieżne interesy miast

Podział kosztów budowy mostów na Białce był zresztą przyczyną wielu tarć między władzami Bielska i Białej. Tak było chociażby

w 1928 roku w przypadku budowy kładki dla pieszych poniżej mostu kolejowego linii Bielsko-Kalwaria, gdzie ostatecznie specjalnie powołana międzymiejska komisja ustaliła, że Biała pokryje 2/7, a Bielsko 5/7 kosztów.

Nie zawsze władze Bielska i Białej były zgodne co do lokalizacji przepraw. Jeden z bardziej gorących sporów dotyczył w latach 30. XX wieku niewielkiego mostu w pobliżu bialskiego Ratusza. O jego budowę zabiegały władze Bielska, tymczasem Magistrat Białej przekonywał, że przeprawa w tym miejscu nie jest potrzebna, optując za budową mostu z prawdziwego zdarzenia kilkadziesiąt metrów dalej, w ciągu ul. Św. Jana (dziś jest to most przy ul. Kołłątaja). Specjalnie powołana komisja z udziałem przedstawicieli Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego uznała ostatecznie, że potrzebny jest zarówno most, jak i kładka. Uzgodniono, że most będzie budowany wspólnie, a kładka (zwana dziś Krzywym Mostkiem) bez udziału Białej. Co ciekawe, kładka ta w lutym 1945 roku, po wysadzeniu przez Niemców wszystkich mostów drogowych na Białce, przez krótki okres stanowiła jedyne połączenie drogowe między Bielskiem i Białą Krakowską.

Kładka świadkiem bitwy

Bielsko-bialskie przeprawy były też świadkami wydarzeń dramatycznych. Nale-



Kładka między ul. 1 Maja i Sempołowskiej, świadek bitwy nad Białką.

ży do nich historia z okolic kładki łączącej dzisiejsze ulice 1 Maja i Sempołowskiej z 28 czerwca 1914 roku (dnia wybuchu I wojny światowej), zwana bitwą nad Białką. Było to starcie polskich organizacji narodowych, które zmierzały do Bielska na uroczystości jubileuszu 10-lecia działalności Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, z bielskimi Niemcami, chcącymi zablokować uroczystość. W krwawych zacięciach po jednej i drugiej stronie walczyło ok. 2 tysięcy ludzi. Polski pochód został ostatecznie zatrzymany, zaś w odwecie Polacy nie wpuszczali do swoich wsi i w góry niemieckich turystów. Sy-

tuacja była tak napięta, że Austriacy zmobilizowali dodatkowe oddziały żandarmerii. Polacy zapowiadali bowiem wybuch powstania

przeciwko austriackiemu zaborcy.

Graniczna rzeka

Z biegiem lat i rozwojem sieci dróg powstawały nowe obiekty mostowe. Dziś w granicach Bielska-Białej mamy 14 mostów i kilkanaście kładek. Dzięki nim swobodnie możemy się przemieszczać pomiędzy Bielskiem i Białą. Przekraczając rzekę pamiętajmy, że przez wieki stanowiła ona granicę: nie tylko połączone 70 lat temu miast, ale także województw, prowincji, księstw a nawet państw.

Jarosław Zięba